

## UZASADNIENIE

W dniu 29 lipca 2011 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z wniosku M. S. z udziałem P. S. o podział majątku wspólnego, wydał zaskarżone postanowienie, mocą którego:

**1.** ustalił, iż w skład majątku wspólnego byłych małżonków M. S. i P. S. wchodzi:

a) środki finansowe zgromadzone na koncie uczestnika w Banku (...) Spółce Akcyjnej w W. w wysokości 115.000 zł;

b) środki finansowe zgromadzone na koncie wnioskodawczynie w Banku (...) SA w W. w wysokości 769,33 zł;

c) 38 udziałów w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. o łącznej wartości 2.180,25 zł;

d) środki finansowe z tytułu dywidendy za 2001 rok w wysokości 6.650 zł;

**2.** dokonał podziału tegoż majątku poprzez:

I. przyznanie P. S. składników wymienionych w pkt 1a, 1c, 1d;

II. przyznanie M. S. składnika z pkt 1b;

**3.** określił wartość przedmiotu postępowania na kwotę 124.599,58 zł;

**4.** stwierdził, że dotychczas uiszczony wpis ma charakter ostateczny;

**5.** w ramach spłaty celem wyrównania udziału zasądził od P. S. na rzecz M. S. kwotę 61.530,46 zł oraz tytułem zwrotu połowy wpisu kwotę 864,75 zł;

**6.** ustalił, iż w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty związane ze swoim udziałem sprawie.

Powyższe orzeczenie zapadło w następującym stanie faktycznym:

M. S. i P. S. zawarli związek małżeński w dniu 22 października 1983 roku w Ł.. Po ślubie małżonkowie zajęli się pracą zawodową. Wnioskodawczynie zaczęła pracę w państwowej placówce, po czym po roku zrobiła przerwę celem sprawowania opieki nad urodzonym dzieckiem. Z urlopu macierzyńskiego i wychowawczego korzystała także po urodzeniu drugiego dziecka. Z kolei uczestnik podjął działalność w branży filmowej, zajmując się produkcją. Przez cały czas małżonkowie zamieszkiwali w domu rodzinnym wnioskodawczynie.

Pozyskiwane przez małżonków dochody wpływały na ich rachunki bankowe prowadzone przez (...) w przypadku wnioskodawczynie oraz przez (...) S.A. dla uczestnika.

Dnia 5 maja 1999 roku w związku z zakończeniem współpracy z (...) S.A. M. S. sprzedała posiadane akcje pracownicze uzyskując z tego tytułu kwotę 18.253,32 zł. Kwota ta została spożytkowana na bieżące wydatki.

W dniu 8 lipca 1999 roku P. S. zawarł z J. G. umowę, mocą której utworzyli spółkę z o.o. o nazwie (...) z siedzibą w Ł.. Główny przedmiot działalności spółki stanowić miała produkcja filmowa (działalność wytwórcza, usługowa, handlowa: rejestracja dźwięku, obrazu, dystrybucja, opracowanie i produkcja filmów, opracowywanie scenariuszy, scenopisów, reżyseria, montaż, udźwiękowienie grafiki, efekty specjalne, tricki filmowe, spektakle teatralne, widowiska itp. Kapitał spółki wynosił 4.000 zł, udziałowcami byli P. S. i J. G., z których każdy posiadał po 40 udziałów o wartości 50 zł każdy, łącznie 2.000 zł. Pokrycie udziałów nabywanych w nowotworzonej spółce przez P. S. w wysokości 2.000 zł nastąpiło z środków pochodzących z majątku wspólnego małżonków.

W dniu 14 września 1999 roku P. S. i J. G. dokonali zbycia każdy po dwa udziały – na rzecz D. B., za kwotę 200 zł. Listę współników od tego czasu tworzyli P. S. z 38 udziałami, J. G. z 38 udziałami, D. B. z 4 udziałami.

Istniejąca pomiędzy stronami małżeńska wspólność majątkowa przestała istnieć z dniem 19 maja 2000 roku, kiedy to sporządzili oni przed notariuszem stosowną majątkową umowę małżeńską.

Na dzień ustania wspólności na koncie wnioskodawczyni znajdowały się środki w wysokości 769,33 zł, natomiast uczestnik miał wtedy zdeponowaną kwotę 115.000 zł.

W dniu 21 czerwca 2000 roku M. S. samodzielnie sfinansowała zakup lokalu mieszkalnego nr (...),a, 24b, przeznaczając na ten cel kwotę 186.900,11 zł, przy czym wspomniany składnik majątkowy wszedł do jej majątku odrębnego.

Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 2 grudnia 2002 roku wydanym w sprawie o sygn. akt XII C 761/02 rozwiązany został przez rozwód ich związek małżeński.

Po rozwodzie uczestnik przekazywał byłej żonie środki finansowe, realizując nałożony obowiązek alimentacyjny względem dzieci.

Utworzona w lipcu 1999 roku spółka (...) zaczęła działalność od zera. Nie posiadała i nie posiada majątku trwałego, przy realizacji projektów korzysta z podwykonawców. W 1999 i 2000 roku miała tylko pojedyncze zlecenia. Rok 1999 zakończył się stratą. Na dzień 19 maja 2000 roku wartość aktywów w spółce wynosiła 35.330 zł, pasywa 31.740 zł. Wartość przedsiębiorstwa według stanu i cen z tego okresu wynosiła 3.590 zł. Wartość przedsiębiorstwa według stanu na dzień zniesienia wspólności majątkowej, ale cen aktualnych wynosiła 4.590 zł, w związku z czym wartość 38 udziałów wynosiła 2.180,25 zł.

Mocą uchwały podjętej w dniu 31 maja 2002 roku Zwyczajne Zgromadzenie Wspólników (...) Spółki z o.o. podjęło decyzję o wypłacie za 2001 rok kwoty 14.000 zł na dywidendy dla udziałowców. 38 udziałom odpowiadała kwota 6.650 zł. Uchwałą nr 2 Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 10 kwietnia 2003 roku podniesiono kapitał spółki z kwoty 4.000 do kwoty 26.000 zł, poprzez utworzenie nowych 440 udziałów po 50 zł każdy pokrytych z kapitału zapasowego. Uchwałą nr 3 zmieniono zapis umowy spółki przyjmując, iż kapitał Spółki o wartości 26.000 zł dzieli się na 40 udziałów po 650 zł. Na P. S. jako współnika przypadało 19 takich udziałów, kolejne 19 miał J. G., D. B. dysponowała 2 udziałami. W dniu 18 stycznia 2005 roku P. S., za zgodą pozostałych współników sprzedał swoje udziały M. Z. za 2.000 zł każdy. P. S. pozostał członkiem zarządu Spółki. Uchwałą z dnia 25 listopada 2005 roku podniesiono kapitał Spółki do 52.000 zł. Po podniesieniu kapitału udziały przypadały: J. G. – 38, M. Z. - 38, D. B. - 4.

Od czasu zniesienia małżeńskiej wspólności majątkowej pomiędzy M. S. a P. S. zmienił się nie tylko skład osobowy Spółki, ale i jej pozycja na rynku. Mianowicie rozszerzyła ona swoją działalność oraz nawiązała współpracę z zagranicznymi kontrahentami. Był to efekt osobistej pracy, inwestycji i zaangażowania uczestnika oraz współników Spółki. Wartość przedsiębiorstwa według stanu na dzień 18 stycznia 2005 roku a cen aktualnych wynosiła 848.400 zł. Wartość według stanu z lutego 2010 roku i aktualnych cen wynosiła 6.166.530 zł, co dawałoby wartość 38 udziałom – 2.929.101,75 zł.

W dniu 19 lipca 2004 roku wnioskodawczyni wystąpiła z wnioskiem o zawezwanie uczestnika do próby ugodowej w zakresie podziału majątku dorobkowego, jako przedmiot podziału zgłaszała środki na koncie uczestnika w wysokości 115.000 zł. Uczestnik do ugody nie przystąpił twierdząc, że spłacił wnioskodawczynię.

Na płaszczyźnie merytorycznej Sąd I instancji przeanalizował unormowania dotyczące stosunków majątkowych pomiędzy małżonkami, skupiając swoją uwagę na art. 32 § 1 k.r.o., art. 43 k.r.o art. 45 k.r.o., art. 47 k.r.o i art. 51 k.r.o. W świetle tych unormowań Sąd Rejonowy uznał, że sporna między stronami była kwestia składu i wartości majątku wspólnego, jak i tego czy miały miejsce przesunięcia majątkowe pomiędzy majątkiem wspólnym a majątkami odrębnymi. Podkreślone zostało, iż niewątpliwie na moment ustania wspólności majątkowej – 19 maja 2000 roku – majątek wspólny stron stanowiły środki finansowe zgromadzone na kontach byłych małżonków. Na

koncie uczestnika była to kwota 115.000 zł, na koncie wnioskodawczynie 769,33 zł. Poza tym strony nie posiadały już żadnych innych lokat. Idąc dalej Sąd meriti doszedł do przekonania, że przekazywane wnioskodawczynie przez uczestnika kwoty w wysokości 51.600 zł nie stanowiły spłaty środków finansowych zgromadzonych na jego koncie na dzień ustania wspólności, a jedynie pokrycie bieżących wydatków związanych z codziennym utrzymaniem. W ocenie Sądu Rejonowego kolejnym elementem majątku wspólnego były udziały nabyte przez P. S. przy zakładaniu Spółki (...). Asumpt do takiej konkluzji dało Sądowi brzmienie dawnego art. 32 k.r.o. (obecnie art. 31 § 1 k.r.o.), z uwagi na sfinansowanie zakupu tych walorów majątkowych ze środków pochodzących z majątku wspólnego. Odnośnie wartości udziałów Sąd zaznaczył, iż winno to być określone według ceny rynkowej, a nie nominalnej. Poza tym wspomniana cena rynkowa musi być odniesiona nie do aktualnego stanu Spółki, ale stanu Spółki z chwili ustania wspólności. Sąd Rejonowy wartość udziałów ustalił w oparciu o opinię biegłego M. M. uznając ją za spójną, logiczną i konsekwentną; wskazując, że zastosowana przez niego metoda majątkowa: skorygowanej wartości księgowej pozwalała na uwzględnienie w pełni specyfiki działalności wycenianego przedsiębiorstwa, składniki, które mają głównie charakter niemajątkowy. Ustalenie wartości udziałów, zgodnie z w/w zasadą wymagało ustalenia, jaka byłaby przy obowiązujących dziś cenach rynkowych wartość przedsiębiorstwa swoimi „parametrami” odpowiadającego przedmiotowemu przedsiębiorstwu istniejącemu na dzień 19 maja 2000 roku. W konsekwencji zatem sprowadziło się to niejako do pewnego rodzaju specyficznej „waloryzacji”, tj. zaktualizowania wartości przedsiębiorstwa i odpowiadającej jemu wartości udziałów według stanu i cen z dnia ustania wspólności do cen z dnia wydawania opinii w oparciu o wskaźniki GUS. Stosownie do opinii na moment ustania wspólności majątkowej wartość przedmiotowego przedsiębiorstwa wynosiła 3.590 zł, wartość 38 udziałów odpowiadająca 47,5% wartości tego przedsiębiorstwa wynosiła zatem 1.705,25 zł, wartość takiego przedsiębiorstwa według cen obowiązujących na dzień wydania opinii – wynosiła 4.590 zł, a zatem wartość 38 udziałów wynosiła 2.180,25 zł. Taka kwota zdaniem Sądu Rejonowego stanowić winna przedmiot podziału. Ponadto Sąd Rejonowy wskazał na nieporównywalność przedsiębiorstwa z chwili ustania wspólności majątkowej stron z przedsiębiorstwem tak na moment zbycia udziałów, jak i dziś istniejący. Zdaniem Sądu Rejonowego wniesienie wkładu było jedynie zaczątkiem finansowym, dalszy rozwój Spółki odbywał się dzięki wspólnikom w okresie kiedy strony nie pozostawały już w związku i wspólności. Konsekwencją przyjęcia, że przedmiotowe udziały wchodziły w skład majątku wspólnego, było przyjęcie za art. 32 § 2 pkt 2 k.r.o., iż uzyskane z nich dochody w zakresie objętym wnioskiem wchodziły do tegoż majątku. Sąd Rejonowy przyjął, że z przeznaczonej do wypłaty za 2001 rok na dywidendę kwoty 14.000 zł na 38 udziałów przypisanych P. S. proporcjonalnie (47,5%) przypadła kwota 6.650 zł i tylko ona mogła stanowić przedmiot rozliczeń. Ostatecznie zatem Sąd Rejonowy uznał, iż w skład majątku wspólnego byłych małżonków M. S. i P. S. wchodziły: a) środki finansowe zdeponowane na koncie uczestnika w Banku (...) SA w W. w wysokości 115.000 zł; b) środki finansowe zdeponowane na koncie wnioskodawczynie w Banku (...) SA w W. w wysokości 769,33 zł; c) 38 udziałów w (...) Spółce z o.o. w Ł. o wartości łącznie 2.180,25 zł; d) środki finansowe z tytułu dywidendy za 2001 rok w wysokości 6.650 zł. Wszystkie wskazane wyżej środki finansowe, z wyjątkiem środków na koncie wnioskodawczynie znalazły się w dyspozycji uczestnika i przy takim ich przydziale Sąd I instancji pozostał. Przy łącznej wartości majątku wspólnego na poziomie 124.599,58 zł każdemu z małżonków przypadłoby więc po 62.299,79 zł, ponieważ ich udziały były równe, czego nie kwestionowali. Tym samym skoro M. S. dostała jedynie kwotę 769,33 zł, to koniecznym było wyrównanie jej udziału drogą nałożenia na P. S. obowiązku spłaty w wysokości 61.530,46 zł. Przy orzekaniu o kosztach postępowania Sąd Rejonowy oparł się na treści art. 520 § 1 k.p.c. oraz regulacjach zawartych w ustawie z dnia 13 czerwca 1967 roku o kosztach w sprawach cywilnych.

Wywiedziona przez wnioskodawczynię M. S. apelacja została skierowana przeciwko całości orzeczenia, a postawione rozstrzygnięciu zarzuty dotyczyły:

**1)** błędnego ustalenia wartości majątku wspólnego stron poprzez przyjęcie, że 38 udziałów w (...) Spółce z o.o., wchodzących w skład majątku wspólnego ma na chwilę orzekania wartość 2.180,25 zł; w szczególności Sąd Rejonowy błędnie utożsamiał stan udziałów Spółki ze stanem przedsiębiorstwa Spółki na dzień ustania wspólności majątkowej oraz przyjął do rozliczenia zrewaloryzowaną wskaźnikami zmian cen i usług wartość udziałów wg stanu Spółki na dzień ustania wspólności, tj. na dzień 19 maja 2000 roku, zamiast ustalić i przyjąć wartości tych udziałów na moment orzekania, nadto, z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. i art. 286 k.p.c. Sąd nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego

z zakresu wyceny przedsiębiorstw, który wyceniłby wartość udziałów będących przedmiotem podziału na chwilę orzekania;

**2)** naruszenia art. 233 § 2 k.p.c., art. 217 § 2 k.p.c. i art. 286 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw, który ustaliłby wartość dywidend i innych wypłat przypadających na udziały będące przedmiotem podziału, wypłaconych przez (...) Spółkę z o. o. od dnia ustania wspólności do chwili orzekania, a w konsekwencji – dokonanie ustalenia składu majątku wspólnego stron poprzez przyjęcie, że w skład majątku wspólnego stron wchodzi jedynie dywidenda wynikająca z posiadania udziałów w (...) Spółce z o.o. za 2001 rok;

**3)** dokonania błędnego, bo rażąco naruszającego art. 211 k.c., podziału majątku wspólnego stron w ten sposób, że uczestnikowi przyznano całość udziałów w (...) Spółce z o.o. w Ł.;

**4)** naruszenia art. 212 § 2 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie spłaty w kwocie nieodpowiadającej wartości będących przedmiotem podziału udziałów w (...) Spółce z o.o. na dzień orzekania, które Sąd Rejonowy w całości przyznał uczestnikowi;

**5)** naruszenia art. 212 § 3 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i nieoznaczenie wysokości odsetek od dopłaty należnej wnioskodawczynie z tytułu przyznania uczestnikowi środków zdeponowanych w Banku (...) SA w W., zgodnie z punktem 1a zaskarżonego postanowienia.

Mając na uwadze powyższe wnioskodawczynie wniosła o dopuszczenie pominiętego z naruszeniem art. 217 § 2 k.p.c. i art. 286 k.p.c. dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw, na okoliczności wskazane w piśmie procesowym z dnia 22 kwietnia 2011 roku, oddalonego postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 20 czerwca 2011 roku, który na podstawie akt sprawy, akt rejestrowych (...) Spółki z o.o. i ksiąg rachunkowych tej Spółki ustali w szczególności: a) jaka jest wartość udziałów w (...) Spółce z o.o. wchodzących w skład majątku wspólnego na dzień wydania opinii; b) kiedy i w jakich wysokościach wypłacono dywidendy przypadające na udziały wchodzące w skład majątku wspólnego od dnia ustania wspólności majątkowej do dnia wydawania opinii lub w inny sposób uszczuplono wypracowane i zebrane na kapitale zapasowym zyski.

Z kolei sformułowany wniosek apelacyjny opiewał na zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez:

1. ustalenie rzeczywistej wartości 38 udziałów w (...) Spółce z o.o. o wartości nominalnej 50 zł, stanowiących 47,5% jej kapitału zakładowego – na dzień orzekania, w miejsce przyjętej przez Sąd Rejonowy ich wartości wyliczonej na moment ustania wspólności majątkowej, zrewaloryzowanej jedynie wskaźnikami GUS;

2. orzeczenie o bezskuteczności zbycia przez uczestnika 19 udziałów w (...) Spółce z o.o. o wartości nominalnej 650 zł każdy, na podstawie umowy sprzedaży udziałów z dnia 20 stycznia 2005 roku wobec wnioskodawczynie i dokonanie podziału tych 19 udziałów poprzez przyznanie wnioskodawczynie 10 udziałów w (...) Spółce z o.o. o wartości nominalnej 650 zł każdy, przyznanie uczestnikowi 9 udziałów o wartości nominalnej 650 zł i zasądzenie na rzecz uczestnika spłaty w wysokości połowy wartości jednego udziału lub przyznanie wnioskodawczynie 9 udziałów, zaś uczestnikowi 10 udziałów wraz ze stosowną spłatą;

3. ustalenie wartości dywidend i innych wypłat z kapitału zapasowego, wypłaconych przez (...) Spółkę z o.o. od dnia ustania wspólności do dnia orzekania, przyznanie uczestnikowi środków finansowych z tytułu tych dywidend i zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie odszkodowania w wysokości odpowiadającej połowie środków finansowych z tytułu dywidend od udziałów należących do majątku wspólnego z odsetkami ustawowymi od dnia wypłaty dywidendy;

4. zasądzenie od P. S. na rzecz M. S. odsetek ustawowych od dnia 20 maja 2001 roku do dnia zapłaty od dopłaty w kwocie 57.115,33 zł zasądzonej wnioskodawczynie z tytułu przyznania uczestnikowi środków zdeponowanych w Banku (...) w W., zgodnie z pkt. 5 skarżonego postanowienia.

Po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego o sygn. akt III Ca 1219/11, Sąd Okręgowy w Łodzi postanowieniem z dnia 31 stycznia 2012 roku dokonał ingerencji w zaskarżone postanowienie Sądu Rejonowego, w wyniku czego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmienił zaskarżone postanowienie w punkcie 5 jedynie poprzez zasądzenie kwoty 61.530,46 zł, przyznanej wnioskodawczyni tytułem wyrównania udziału, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się postanowienia.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Okręgowy podzielił zgłoszony przez skarżącą zarzut dotyczący braku przyznania świadczenia ubocznego w postaci odsetek. Odwołując się do brzmienia art. 212 § 3 k.c. Sąd Odwoławczy stwierdził, że sąd niższego rzędu, dokonując podziału majątku wspólnego uczestników i zasądzając spłatę, winien również ustalić wysokość i termin uiszczenia odsetek. Rzeczone odsetki zostały zaś zasądzone z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia, z racji konstytutywnego charakteru takiego orzeczenia, oznaczającego powstanie po stronie dłużnika wiedzy o wielkości należności równoznacznej z punktu widzenia wierzyciela z możliwością żądania odsetek w sytuacji, gdyby dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego. Natomiast w pozostałym zakresie - zdaniem Sądu Okręgowego - apelacja podlegała oddaleniu. Pozostałe zarzuty apelacyjne zostały zdyskwalifikowane, z uwagi na wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2008 roku (III CZP 9/08, opubl. OSNC Nr 4/2009 poz. 54) pogląd, iż wartość nakładu z majątku wspólnego małżonków na nabycie należącego do jednego z nich udziału w spółce z o.o. ustala się według ceny rynkowej tego udziału, zaś przy obliczaniu wartości udziałów w spółce należy mieć na względzie stan spółki z chwili ustania wspólności majątkowej małżeńskiej, a ceny z daty orzekania. W świetle tego oczywistym jest więc to, co zresztą słusznie podkreślił Sąd Rejonowy, że na chwilę obecną jest to zupełnie inne przedsiębiorstwo niż na moment ustania wspólności majątkowej stron, a więc niesłuszne byłoby zgodnie ze stanowiskiem skarżącej ustalenie wartości udziałów, które weszły w skład majątku wspólnego według stanu na moment orzekania. Przy uwzględnieniu przyjętej zarówno przez Sąd I instancji, jak i przez Sąd II instancji tezy, że stan majątku podlegającego działowi ustala się według daty ustania wspólności, brak jest podstaw do przyjęcia, że w skład majątku wspólnego weszły inne jeszcze dywidendy, które były wypłacane po ustaniu wspólnoty majątkowej. Następnie Sąd Okręgowy za niezasadny uznał zarzut dokonania błędnego, rażąco naruszającego art. 211 k.c. podziału majątku wspólnego stron w ten sposób, że uczestnikowi przyznano całość udziałów w (...) Spółce z o.o. w Ł.. Sąd Okręgowy za Sądem Rejonowym podkreślił, że dzisiejsza pozycja przedsiębiorstwa, jego wartość jest efektem długoletniej pracy i zaangażowania uczestnika i innych wspólników bez jakiegokolwiek udziału wnioskodawczyni. Na chwilę obecną udziały są własnością osoby trzeciej i przy dokonywaniu podziału następuje de facto podział środków pieniężnych odpowiadających ich wartości. Zawarte w apelacji żądanie orzeczenia o bezskuteczności zbycia przez uczestnika udziałów w Spółce na rzecz osoby trzeciej M. Z. wobec wnioskodawczyni jest niezasadne z tego choćby względu, że osoba ta nie jest uczestnikiem niniejszego postępowania. W tym stanie rzeczy doszło do oddalenia apelacji w pozostałej części na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Odnośnie kosztów postępowania apelacyjnego zastosowanie znalazła generalna zasada statuowana przez art. 520 § 1 k.p.c., sprowadzająca się do ponoszenia przez uczestników kosztów zgodnie ze swoim udziałem w sprawie.

Powyższe postanowienie Sądu Okręgowego za pomocą skargi kasacyjnej zaskarżyła wnioskodawczyni M. S., wskazując w ramach podstaw kasacyjnych na:

**I.** naruszenie prawa procesowego, mającego istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

1) art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. polegające na jego błędnym zastosowaniu poprzez:

a) nieprawidłowe ustalenie składu majątku podlegającego działowi wskutek przyjęcia, że w skład majątku wspólnego małżonków nie wchodzi dywidendy należne (...) Spółki (...), której udziały były przedmiotem podziału;

b) nieprawidłowe ustalenie wartości majątku podlegającego działowi wskutek przyjęcia, że wartość udziałów w Spółce (...) ustala się według wartości udziałów na dzień ustania wspólności i waloryzuje współczynnikiem inflacji;

2) art. 217 § 2 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i pominięcie wniosku dowodowego zmierzającego do ustalenia wartości majątku podlegającego podziałowi z przyczyn innych niż te, które w myśl skarżonego przepisu pozwalałyby na pominięcie środków dowodowych;

**II.** naruszenie prawa materialnego tzn. art. 211 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i dokonanie podziału majątku wspólnego w ten sposób, że uczestnikowi przyznano wszystkie udziały w Spółce (...), w sytuacji gdy istniała możliwość ich podziału między stronami postępowania.

Sformułowany wniosek kasacyjny opiewał na uchylenie zaskarżonego postanowienia oraz zasądzenie kosztów postępowania wywołanych skargą.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną uczestnik postępowania P. S. wniósł o wydanie postanowienia w przedmiocie odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, a na wypadek poddania kasacji pod merytoryczny osąd zwrócił się o jej oddalenie. Nadto uczestnik zażądał obciążenia wnioskodawczyni kosztami postępowania kasacyjnego, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

Na skutek wywiedzionej skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy, po uprzednim przyjęciu skargi do rozpoznania (postanowienie z dnia 28 listopada 2012 roku), w dniu 31 stycznia 2013 roku wydał postanowienie w sprawie o sygn. akt II CSK 349/12, mocą którego uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadniając swoje orzeczenie Sąd Najwyższy wskazał, że istotą zarzutów kasacyjnych jest prawidłowość rozliczenia w orzeczeniu działowym udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, której współnikiem był uczestnik. Należące do majątku wspólnego udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością co do zasady mogą być podzielone pomiędzy byłych małżonków, a więc także przypaść temu ze współuprawnionych, który nie był współnikiem. Sąd Najwyższy podkreślił, że przedmiotem oceny w postępowaniu o podział majątku wspólnego powinna być kwestia skuteczności zbycia spornych udziałów już po ustaniu wspólności ustawowej między stronami. Nie sprzeciwia się temu nieobecność w postępowaniu osoby, na rzecz której nastąpiło zbycie. Konsekwencją zaś ustalenia bezskuteczności rozporządzenia będzie dokonanie podziału majątku, tak jak gdyby zbycie nie miało miejsca. Sąd Najwyższy wskazał, że w sprzeczności z ustaleniem przez Sąd Okręgowy, iż składnikiem majątku wspólnego stron są udziały w Spółce (...), jest jednocześnie przyjęcie, że udziały te zostały zbyte i mogą być rozliczone jedynie wartościowo, poprzez przyjęcie kwoty pieniężnej. Konsekwencją zaliczenia udziałów w tejże Spółce do majątku wspólnego stron jest też konieczność określenia rzeczywistej wartości tych udziałów, a nie fikcyjnej wielkości przyjmowanej w orzecznictwie jako właściwa droga aktualizowania wartości nakładów z majątku wspólnego na majątek odrębny (osobisty) jednego z małżonków. W wypadku kiedy obojgu byłym małżonkom przysługuje udział w Spółce jego wartość określona być powinna według stanu rzeczywistego z dnia dokonywania podziału. Z punktu widzenia prawa rodzinnego prawa obojga uczestników do tego składnika są jednakowe. Sąd Najwyższy zauważył też, że przyczyny wskazane przez Sąd Okręgowy nie uzasadniają tezy o niedopuszczalności podziału w naturze. Sąd Okręgowy uchybił art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. poprzez zastosowanie wadliwych kryteriów szacowania udziałów, a także art. 317 § 2 k.p.c. (w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.) przez oddalenie wniosków dowodowych, które miały na celu ustalenie rzeczywistej wartości udziałów. Ponadto Sąd Najwyższy podniósł jeszcze, że dywidendy wypłacone za kolejne lata po 2001 roku stanowią pożytki cywilne płynące z udziałów w Spółce. Pożytki przypadające za okres po ustaniu wspólności majątkowej nie wchodzi w skład majątku wspólnego, lecz stanowią przedmiot odrębnego rozliczenia, dokonywanego kompleksowo w ramach postępowania działowego na podstawie art. 567 § 3 w zw. z art. 686 k.p.c.

W toku ponownie toczącego się postępowania apelacyjnego o sygn. akt III Ca 654/13 M. S. poparła swoją apelację, czemu dała wyraz w piśmie procesowym z dnia 13 czerwca 2013 roku. Oprócz tego w jego treści dokładnie przedstawiła swoje stanowisko, podając w jaki sposób winno być zmienione pierwszoinstancyjne postanowienie. Wedle apelantki winno się to przede wszystkim odbyć poprzez:

1. ustalenie rzeczywistej (rynkowej) wartości 19 udziałów w (...) Spółce z o. o. o wartości nominalnej 650 zł, stanowiących 47,5% kapitału zakładowego tej Spółki, które powstały z 38 udziałów w Spółce (...) o wartości nominalnej 50 zł należących do majątku wspólnego stron – na dzień orzekania, w miejsce przyjętej przez Sąd Rejonowy ich wartości wyliczonej na moment ustania wspólności majątkowej, zrewaloryzowanej jedynie wskaźnikami GUS;
2. orzeczenie o bezskuteczności zbycia przez uczestnika 19 udziałów w Spółce (...) o wartości nominalnej 650 zł każdy, na podstawie umowy sprzedaży udziałów z dnia 18 stycznia 2005 roku wobec wnioskodawczym;
3. dokonanie podziału tych 19 udziałów poprzez przyznanie ich uczestnikowi w całości za spłatą wnioskodawczyni w kwocie 1/2 wyliczonej przez biegłego wartości;
4. ustalenie, że w skład majątku wspólnego wchodzi również środki pieniężne z tytułu dywidend należne od udziałów będących przedmiotem podziału i z tytułu innych wypłat z kapitału zapasowego, wypłaconych przez (...) Spółkę z o. o. od dnia ustania wspólności ustawowej do dnia orzekania, przyznanie uczestnikowi środków finansowych z tytułu tych dywidend i zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni spłaty w wysokości odpowiadającej połowie środków finansowych z tytułu dywidend od udziałów należących do majątku wspólnego z odsetkami ustawowymi od dnia każdej z wypłat.

Z kolei przy przyjęciu, że wspomniane zbycie udziałów było skuteczne wobec wnioskodawczyni skarżąca wystąpiła z wnioskiem ewentualnym obejmującym zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie dla wnioskodawczyni od uczestnika kwoty 19.000 zł tytułem 1/2 ceny, jaką uczestnik uzyskał za udziały na podstawie umowy sprzedaży udziałów z dnia 18 stycznia 2005 roku oraz zasądzenie dla wnioskodawczyni od uczestnika odszkodowania za zbycie tego składnika majątkowego po cenie rażąco zaniżonej wobec ceny rynkowej, w wysokości 1/2 rzeczywistej wartości tych udziałów w dniu sprzedaży, pomniejszonej o 19.000 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia zbycia.

Postanowieniem z dnia 17 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy w Łodzi dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu księgowości celem ustalenia jaka jest wartość rzeczywista na dzień wydania opinii (...) udziałów w (...) Spółce z o.o. w Ł. stanowiących 47,5% kapitału zakładowego tej spółki oraz kiedy i w jakich wysokościach wypłacono dywidendy przypadające na 19 udziałów od dnia 20 maja 2000 roku w oparciu o akta sprawy oraz dokumentację księgową Spółki (...).

Kolejnym postanowieniem z dnia 27 sierpnia 2013 roku uzupełniono tezę dowodową dla biegłego, zlecając dokonanie dodatkowych ustaleń czy dokumentacja finansowa (...) Spółki z o.o. wskazuje, (czy i w jakiej wysokości zysk wypracowany przez T. Spółkę z o.o. w okresie istnienia tej Spółki jest wynikiem funkcjonowania jej przedsiębiorstwa jako zorganizowanego zespołu środków materialnych i niematerialnych takich jak maszyny, urządzenia, kapitały, czy też jest wynikiem osobistej pracy, przekazanego doświadczenia, udostępnionych kontaktów gospodarczych (know how) przez wspólników Spółki, w rozbiciu na poszczególne lata, w których Spółka wypracowała zysk oraz czy w dokumentacji finansowej (...) Spółki z o.o. widnieją wypłaty na rzecz P. S. w okresie od powstania Spółki do dnia zbycia w niej udziałów przez P. S. z innych tytułów niż udział w dywidendzie.

Powołana w sprawie biegła z zakresu rachunkowości A. K. (1) w sporządzonej opinii stwierdziła, że rzeczywista wartość jednego udziału w (...) Spółce z o.o. w Ł. na dzień 31 grudnia 2013 roku wynosiła 13.795,09 zł, w związku z czym rzeczywista wartość 38 udziałów – wchodzących w skład majątku wspólnego w Spółce (...) na dzień 31 grudnia 2013 roku kształtowała się na poziomie 524.213,42 zł. Dalej biegła podała, że w Spółce (...) dywidendę z zysku netto wypłacano dopiero w 2002 roku (za 2001 roku) i tak za 38 udziałów w 2002 roku było to 6.650 zł (na dzień 31 grudnia 2013 roku wynosiłaby po waloryzacji 9.023,55 zł). W innych latach zysk przeznaczano na kapitał zapasowy ewentualnie pokrycie strat. Natomiast późniejsza dywidenda z kapitału zapasowego na 38 udziałów (wypłata za rok poprzedni) wyglądała następująco: w 2006 roku – 304.000 zł; w 2007 roku – 95.000 zł, w 2009 roku – 71.250 zł, w 2010 roku – 332.500 zł, w 2011 roku – 2.612.500 zł, w 2013 roku 441.750 zł. Suma tych kwot wynosi 3.857.000 zł. Następnie biegła podkreśliła, iż udział aktywów trwałych w aktywach razem był nieznaczący, co oznacza, że majątek trwały (środki trwałe i wartości niematerialne i prawne) nie odgrywają w Spółce (...) istotnej roli

w rozwoju działalności gospodarczej, majątek Spółki (...) to głównie aktywa obrotowe, czyli majątek o dużej płynności, w tym głównie były to środki pieniężne. Zysk wypracowany przez (...) Spółkę, z o.o. był wynikiem funkcjonowania jej przedsiębiorstwa jako osobistej pracy, przekazanego doświadczenia, udostępnienia kontaktów gospodarczych (know how) przez współników, w tym P. S.. W latach 1999, 2011, 2012 wystąpiła strata na sprzedaży.

Ostatecznie pismem z dnia 9 lipca 2014 roku wnioskodawczyni wniosła o przyznanie udziałów w Spółce (...) na rzecz uczestnika wraz ze spłatą na rzecz wnioskodawczyni połowy wartości tychże udziałów, tj. 262.106,71 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a także z tytułu dywidend należnych w związku ze stanowiącymi wspólność majątkową małżeńską udziałami w Spółce (...) poprzez przyznanie tychże środków uczestnikowi ze spłatą połowy tych środków tj. kwoty 2.276.035 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

Przed wydaniem merytorycznego orzeczenia Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił, że:

P. S. po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej rozporządzał udziałami w (...) Spółce z o.o. w Ł. bez wiedzy i zgody M. S.. W okresie 1999 – 2012 uczestnik uzyskiwał z (...) Spółki z o.o. nadto wypłaty z tytułu: umowy o pracę na stanowisku Członka Zarządu, umowy o dzieło – zatrudnienia jako Kierownika Produkcji, reżysera, aktora.

Z kolei w ramach oceny materiału dowodowego Sąd Okręgowy w pełni zaaprobował opinię biegłej A. K. (2), uznając ją za rzetelną, dogłębną, miarodajną, logiczną, spójną i przekonującą. Tym samym Sąd Okręgowy nie dopatrył się potrzeby powołania kolejnego biegłego, wobec czego oddalił takowy wniosek uczestnika.

Na mocy postanowienia wydanego w dniu 24 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi III Wydział Cywilny Odwoławczy w sprawie o sygn. akt III Ca 654/13, w pkt I zmienił zaskarżone postanowienie Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 29 lica 2011 roku, sygn. akt I Ns 658/04 poprzez:

**1.** ustalenie, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków M. S. i P. S. wchodzi:

a) środki finansowe zdeponowane na koncie uczestnika w Banku (...) SA w W. w wysokości 115.000 zł;

b) środki finansowe zdeponowane na koncie wnioskodawczyni w Banku (...) SA w W. w wysokości 769,33 zł;

c) 38 udziałów w (...) Spółce z o.o. w Ł. o wartości łącznie 524.213,42 zł;

**2.** ustalenie, że przedmiotem rozliczenia byłych małżonków M. S. i P. S. są środki finansowe z tytułu dywidend z 38 udziałów w (...) Spółce z o.o. w Ł. za 2001 rok w kwocie 6.650 zł;

**3.** dokonanie podziału majątku wspólnego byłych małżonków M. S. i P. S. i rozliczenia dywidend drogą:

a) przyznania P. S. składników wymienionych w pkt 1.a, 1.c, i 2.,

b) przyznania M. S. składnika wymienionego w pkt 1.b;

**3.** zasądzenie od P. S. na rzecz M. S. na skutek dokonanego podziału majątku wspólnego tytułem wyrównania udziału oraz rozliczenia dywidend za 2001 rok kwoty 322.547,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się postanowienia oraz kwoty 864,75 zł tytułem zwrotu połowy wpisu;

**4.** określenie wartości przedmiotu postępowania na kwotę 646.632,75 zł oraz określenie należnego wpisu sądowego na kwotę 6.787 zł;

**5.** nakazanie pobrania od P. S. i M. S. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 2.546, 75 zł tytułem brakującego wpisu sądowego;

**6.** ustalenie, że w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.



Natomiast w pozostałej części apelacja została oddalona – **pkt II**. W **pkt III** obciążono P. S. obowiązkiem uiszczenia kwoty 4.000 zł na rzecz M. S. tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego. Na koniec w **pkt IV** ustalono, iż w pozostałym zakresie każdy z uczestników ponosi koszty postępowania apelacyjnego i kasacyjnego związane ze swoim udziałem w sprawie.

Na wstępie swojego uzasadnienia Sąd Okręgowy podkreślił, iż w myśl art. 398<sup>20</sup> zd. 1 k.p.c. jest związany wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy, co oznacza, iż rację bytu mają, pozytywie zweryfikowane przez Sąd Najwyższy, zarzuty apelującej o błędnym ustaleniu składu i wartości majątku podlegającego podziałowi. Po przeanalizowaniu unormowań procesowych obowiązujących na gruncie sprawy o podział majątku wspólnego (art. 567 § 3 k.p.c. i art. 688 k.p.c.), Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 211 k.c. W tym zakresie Sąd kierował się zaś udzielonymi wytycznymi o możliwości podziału pomiędzy byłymi małżonkami udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z ewentualnym ich przydzieleniem współuprawnionemu, niebędącemu współnikiem oraz o konieczności zbadania kwestii skuteczności zbycia spornych udziałów już po ustaniu wspólności ustawowej między stronami, czemu nie sprzeciwia się nieobecność w postępowaniu osoby, na rzecz której nastąpiło zbycie. Zdaniem Sądu Okręgowego niespornym było to, że zbycie udziałów nastąpiło bez zgody drugiego współwłaściciela, wobec czego wspomniane rozporządzenie nie miało przymiotu skuteczności. Wyrażone zapatrywanie zostało podparte poglądem Sądu Najwyższego (postanowienie z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 139/07, opubl. baza prawna L.), który powiedział, że stosownie do art. 1036 k.c. i art. 46 k.r.o. zbycie przez byłego małżonka po ustaniu wspólności ustawowej, bez zgody współmałżonka, przedmiotu należącego do majątku wspólnego jest bezskuteczne w stosunku do tego małżonka, a zatem sąd dokonuje podziału majątku wspólnego, tak jakby rozporządzenia tego nie było, ustalając stan zbytego przedmiotu z chwili ustania wspólności ustawowej i jego wartość rynkową z chwili orzekania (art. 684 k.p.c. w zw. z art. 565 § 3 k.p.c.) i zaliczając kwotę odpowiadającą wartości rynkowej tego przedmiotu na udział współmałżonka, który go zbył. Tym samym w konsekwencji podziałowi podlegał cały majątek wspólny bez uwzględnienia zbycia udziałów. Oboje uczestnicy mieli jednakowe prawa do tego składnika majątkowego, przy czym wartość udziału należało określić według stanu rzeczywistego z dnia dokonywania podziału. Ogólna wartość udziałów wchodzących w skład majątku wspólnego na dzień podziału wynosiła z kolei 524.213,42 zł. Na tym gruncie za dopuszczalne zostało więc uznane żądanie wnioskodawczynie opiewające na przyznanie uczestnikowi udziałów w Spółce (...) w zamian za stosowną spłatę. Określając wielkość spłaty z tego tytułu Sąd uznał, iż skoro istnieją równe udziały w majątku wspólnym, to wnioskodawczynie należy się kwota 262.106,71 zł. Identyczny tok rozumowania odnosił się do pozostałych składników majątkowych, którymi były: środki finansowe w rozmiarze 115.000 zł i 769,33 zł oraz podlegająca rozliczeniu dywidenda za 2001 rok w wysokości 6.650 zł. W tej puli udział wnioskodawczynie również wynosił połowę, a zatem przy całkowitej wartości majątku na poziomie 646.632,75 zł, przysługiwała jej kwota 323.316,38 zł. Jednakże niezbędnym było odliczenie od tej wielkości przyznanego wnioskodawczynie składnika majątkowego w postaci środków pieniężnych w kwocie 769,33 zł, co ostatecznie dawało końcową spłatę w wysokości 322.547,05 zł. Rozpatrując apelację wnioskodawczynie Sąd Okręgowy uznał, że jest ona również zasadna w zakresie odsetek od spłaty należnej wnioskodawczynie. W tej sferze zacytowano regulację zawartą w art. 212 § 3 k.c., w związku z czym zaskarżone postanowienie uzupełniono o brakujące rozstrzygnięcie o odsetkach ustawowych, które przyznano od dnia uprawomocnienia się postanowienia. Obie powyższe zmiany, ingerujące znacząco w treść kontrolowanego postanowienia, miały za podstawę art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

Sąd Okręgowy nie podzielił reszty zarzutów, a zwłaszcza sygnalizowanego przez apelującą błędnego ustalenia składu majątku wspólnego stron poprzez przyjęcie, że w skład majątku wspólnego stron wchodzi jedynie dywidenda wynikająca z posiadania udziałów w (...) Spółce z o.o. za 2001 rok. Mianowicie Sąd Okręgowy nie dopatrywał się inkryminowanego naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c. i art. 286 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny przedsiębiorstw, który ustaliłby wartość dywidend i innych wypłat przypadających na udziały będące przedmiotem podziału, wypłaconych przez (...) Spółkę z o. o. od dnia ustania wspólności do chwili orzekania. Na tym gruncie Sąd Okręgowy z całą stanowczością zaznaczył, iż zgodnie z wytycznymi Sądu Najwyższego dywidendy wypłacone za kolejne lata po 2001 roku trzeba traktować jako pożytki cywilne płynące z udziałów w Spółce, podczas gdy wnioskodawczynie konsekwentnie zabiegała o ich rozliczenie jako składnika majątku.

W rezultacie okazuje się zatem, że pożytki przypadające za okres po ustaniu wspólności majątkowej nie wchodziły w skład majątku wspólnego, lecz stanowią przedmiot odrębnego rozliczenia, dokonywanego kompleksowo w ramach postępowania działowego na podstawie art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 686 k.p.c. Przy takim zaś ujęciu Sąd nie jest uprawniony z urzędu rozliczać wypłacone dywidendy po 2001 roku, gdyż taki obowiązek rozciąga się tylko i wyłącznie na majątek wspólny, o czym wyraźnie stanowi art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. Z tego też względu koniecznym było precyzyjne zgłoszenie roszczenia o zapłatę oznaczonej kwoty pieniężnej z tytułu dywidend, czemu jednak wnioskodawczyni nie sprostała. Dokładnie rzecz biorąc w tym zakresie podjęta przez wnioskodawczynię próba wyglądała dwojako. Po pierwsze jeszcze przed Sądem Rejonowym chciała ona ustalić przy pomocy biegłego wysokość dywidend wypłaconych w Spółce w latach 1999 – 2010, z tym tylko, że ten wniosek dowodowy został oddalony. Mimo zgłoszenia zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c., wnioskodawczyni poprzestała jedynie na ustnym domaganiu się kwoty 14.000 zł w ramach dywidendy za 2001 rok. Po drugie wnioskodawczyni w apelacji zażądała rozliczenia dywidend za kolejne lata, przy czym rzeczony roszczenie zostało sprecyzowane kwotowo tzn. o kwotę 2.276.035 zł dopiero w pismach z dnia 12 czerwca 2013 roku oraz z dnia 9 lipca 2014 roku. Tymczasem roszczenia z tytułu pożytków, jakie przynosi rzecz wspólna, stanowią najbardziej typowy przykład roszczeń z tytułu posiadania rzeczy wspólnej w rozumieniu art. 618 §1 k.p.c., albowiem ich podstawą są przede wszystkim przepisy o współwłasności, a ściślej przepis art. 207 k.c. Zgłaszając zatem roszczenie, o którym mowa w art. 618 §1 k.p.c. należy dokładnie oznaczyć jego wysokość i podstawę faktyczną. Innymi słowy stosowny wniosek (żądanie) na zasadzie odpowiedniego stosowania art. 187 § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. powinien spełniać wymogi pozwu (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011r., I CSK 138/11; OSNC 2012/7-8/89). Zgadzając się z tym poglądem Sąd Okręgowy stwierdził, iż dla oceny zasadności wspomnianego roszczenia nie miało więc znaczenia przypisywanie przez wnioskodawczynię tych pożytków cywilnych do majątku wspólnego podlegającego podziałowi. W świetle tego ostać się mogło jedynie roszczenie o rozliczenie dywidendy za 2001 rok, a to dlatego że zostało ono określone co do wysokości przed Sądem I instancji. Natomiast późniejsze zgłoszenie roszczenia, w toku postępowania apelacyjnego, było już niedopuszczalne poprzez przyzmat art. 383 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., ponieważ tak naprawdę miało to charakter rozszerzenia żądania i to zarówno co do zakresu jak i wysokości. W ocenie Sądu Okręgowego na rozszerzenie żądania nie pozwalała także dyspozycja art. 383 zd. 2 k.p.c., ponieważ żądania zapłaty z tytułu dywidend nie można uznać za świadczenie powtarzające się. Kluczowy w tym zakresie art. 193 k.s.h. stanowi bowiem, że decydujący wpływ na ich wypłatę, a także wysokość każdorazowo mają kondycja spółki i uchwała wspólników. Potwierdzeniem tego jest chociażby brak wypłaty dywidendy za lata 2002, 2003, 2004 i 2011, gdyż wówczas nie wypracowano żadnego zysku. Reasumując powyższy fragment rozważań Sąd Okręgowy oddalił apelację w tym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach sądowych za pierwszą instancję orzeczono stosownie do dyspozycji art. 149 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku (Dz. U. Nr 167, poz. 1398) o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, tekst jednolity z dnia 27 maja 2014 r. - Dz.U. z 2014 r. poz. 1025). Rzeczony przepis intertemporalny nakazywał zatem posłużenie się do czasu zakończenia postępowania w danej instancji dotychczasowymi przepisami o kosztach sądowych (ustawa z dnia 13 czerwca 1967 roku) Z kolei o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 w zw. z art. 398<sup>21</sup>, art. 391 § 1 i art. 13 § 2 k.p.c. i zasądził od P. S. na rzecz M. S. kwotę 4.000 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania. Na kwotę tę składały się opłata od apelacji i kasacji oraz różnica - 2.000 zł we wpłaconej zaliczce na opinię biegłej.

Z zapadłym orzeczeniem ponownie nie zgodziła się wnioskodawczyni M. S., która poprzez złożenie skargi zainicjowała kolejne postępowanie kasacyjne. Zakres zaskarżenia był jednak węższy aniżeli poprzednio, gdyż obejmował on rozstrzygnięcie zawarte w pkt II postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 24 października 2014 roku. Nadzwyczajny środek prawny został zaś oparty na podstawie naruszeń prawa procesowego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.) mających istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

**1)** art. 383 zd 1 k.p.c. polegające na jego błędnym zastosowaniu oraz art. 383 zd 2 k.p.c. polegające na jego niezastosowaniu poprzez odmowę rozpoznania żądania skarżącej zasądzenia połowy wartości dywidend z udziałów (...) Spółce z o. o., będących przedmiotem podziału, poza dywidendą za 2001 rok, jako nie zgłoszonych w postępowaniu przed Sądem I instancji, podczas gdy:

a) skarżąca nie mogła zgłosić roszczeń dotyczących dywidend przed Sądem I instancji, w tym o wypłacie części dywidend mogła dowiedzieć się dopiero później; zatem przyjęcie bezwzględnego zakazu występowania z nowymi roszczeniami w postępowaniu apelacyjnym powodowałoby bezpowrotną utratę możliwości ich dochodzenia;

b) nastąpiła „zmiana okoliczności” w toku postępowania apelacyjnego, uprawniająca do zgłoszenia przez skarżącą „innego przedmiotu” w rozumieniu zdania drugiego powołanego przepisu;

**2)** art. 398<sup>20</sup> zd 1 k.p.c. poprzez niezastosowanie wykładni prawa dokonanej w tej sprawie przez Sąd Najwyższy przez przyjęcie, że odrębne rozliczenie pożytków przypadających za okres po ustaniu wspólności majątkowej dokonywane kompleksowo w ramach postępowania działowego, na podstawie art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 686 k.p.c. oznacza tylko tyle, że Sąd Okręgowy nie jest uprawniony z urzędu dokonać takiego rozliczenia, a w konsekwencji przez odmowę rozliczenia tych pożytków, podczas gdy wykładnia prawa dokonana przez Sąd Najwyższy oznacza, że rozliczenia dokonuje się „kompleksowo w ramach postępowania działowego”, to jest wraz z podziałem rzeczy i praw wchodzących w skład majątku wspólnego stron i Sąd Okręgowy powinien rozliczenia takiego dokonać.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżąca wniosła o uchylenie postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego.

Ustosunkowując się do kasacji uczestnik postępowania P. S. na wstępie zażądał wydania negatywnego postanowienia w przedmiocie odmowy przyjęcia skargi do rozpoznania. S. merytorycznie wniósł natomiast o jej oddalenie oraz zasądzenie od wnioskodawczynie kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 25 września 2015 roku Sąd Najwyższy przyjął skargę kasacyjną do rozpoznania.

Następnie Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 29 stycznia 2016 roku, sygn. akt II CSK 82/15 uchylił zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 października 2014 roku, sygn. akt III Ca 654/13 w punkcie II, w części odnoszącej się do żądania rozliczenia w niniejszym postępowaniu dywidend wypłaconych wspólnikom, w której udziały stanowiły majątek wspólny stron i w tej części przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Łodzi do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy na wstępie zajął się treścią art. 398<sup>20</sup> k.p.c., analizując zakres związania wykładnią prawa dokonywaną w związku z rozpoznaniem skargi kasacyjnej. Na tym tle Sąd Najwyższy, zachowując konsekwencję, jeszcze raz przypomniał, że pożytki z majątku wspólnego za okres po ustaniu wspólności majątkowej nie wchodzi w skład majątku wspólnego lecz stanowią przedmiot odrębnego rozliczenia, dokonywanego kompleksowo w ramach postępowania działowego na podstawie art. 657 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że z powyższego bynajmniej nie wynikała konieczność rozliczenia między stronami postępowania wszystkich dywidend pobranych przez uczestnika od udziałów w Spółce za lata od 2002 do chwili wydania rozstrzygnięcia działowego. Tak samo nie przesądzało to wprost, które dywidendy powinny być we wspomnianym rozliczeniu uwzględnione. W świetle tego do naruszenia wskazanego wyżej unormowania doszłoby tylko w razie uznania dywidend za składnik majątku wspólnego, a tymczasem ze strony Sądu Okręgowego nic takiego nie miało miejsca. Normatywną podstawę dla roszczenia wnioskodawczynie stanowił zaś art. 618 § 1 k.p.c., mimo że ona sama rzeczony dywidendy wciąż błędnie kwalifikowała jako składnik majątku wspólnego. Zakres badania sprawy determinował przy tym sposób postępowania, w związku z czym powinnością strony było właściwe zgłoszenie roszczenia o rozliczenie pożytków jakie przyniosła rzecz wspólna. Na tej płaszczyźnie Sąd Najwyższy prześledził postawę wnioskodawczynie w toku postępowania i zajmowane przez nią stanowiska dotyczące rozliczenia dywidend. Zauważył przy tym, że po uchyleniu postanowienia Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 31 stycznia 2012 roku otworzyła się na nowo droga do merytorycznej oceny żądania podziału majątku wspólnego stron i rozpoznania roszczeń, o których mowa w art. 618 § 1 k.p.c. W tym miejscu Sąd Najwyższy zaznaczył, iż Sąd Okręgowy co do zasady był własny oceniać poddane pod osąd roszczenia poprzez pryzmat art. 383 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., jednakże uczynił to nazbyt oględnie. Nie jest bowiem jasnym, które z roszczeń o zasądzenie przypadających wnioskodawczynie części

dywidend należnych od udziałów w spółce Sąd Okręgowy uznał za podlegające zgłoszeniu w postępowaniu przed Sądem Rejonowym, pod rygorem utraty możliwości domagania się ich w postępowaniu apelacyjnym. Tymczasem jak zostało podkreślone w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2014 roku, III CSK 351/13, nadal aktualnym pozostaje pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 30 października 1969 r., II CR 732/69 (opubl. OSPiKA Nr 9/1970 poz. 193), w myśl którego, zgłoszenie przez współwłaściciela roszczenia z tytułu współposiadania rzeczy dopiero w postępowaniu rewizyjnym (obecnie więc apelacyjnym) w sprawie o zniesienie współwłasności może mieć wpływ jedynie na orzeczenie o kosztach procesu (art. 103 k.p.c.), co jednak nie może zwolnić sądu od obowiązku oceny zasadności samego roszczenia materialnoprawnego właściciela. Tego rodzaju podejście do roszczeń możliwych do zgłoszenia i rozpoznania w postępowaniach działowych na podstawie art. 618 § 1 k.p.c. wynika z rygorystycznego działania zasady ustalonej w art. 618 § 3 k.p.c. Następnie przytoczono korespondujące stanowisko ujęte przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 3 czerwca 2011 roku (II CSK 330/10, niepubl.), wedle którego zgłoszenie roszczeń, o jakich mowa w art. 618 § 1 k.p.c., dopuszczalne jest do daty zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji. Zgłoszenie ich przed sądem drugiej instancji jest zaś skuteczne, gdy powstały albo stały się wymagalne w trakcie postępowania międzyinstancyjnego i później. To bardziej rygorystyczne stanowisko niewątpliwie lepiej służy osiągnięciu efektu przyspieszenia postępowania, ale też gwarantuje, że przesłanki faktyczne i prawne roszczeń podlegających rozpoznaniu w postępowaniach działowych będą ustalone i rozważone przez Sąd I instancji, z zagwarantowaniem wszystkim uczestnikom możliwości poddania ich kontroli instancyjnej. Do żądania zgłoszonego, lecz nierozpoznanego przez Sąd I instancji może być stosowany art. 386 § 4 k.p.c., natomiast nie sposób stosować tej regulacji w odniesieniu do żądań, których strona nie zgłosiła, chociaż nie było ku temu przeszkód faktycznych i prawnych na etapie rozpoznawania jej przed tymże sądem. Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż wnioskodawczyni w postępowaniu apelacyjnym prowadzonym po uchyleniu wydanego wcześniej postanowienia kończącego postępowanie ostatecznie zażądała kwoty 2.276.035 zł z tytułu rozliczenia pożytków pobranych przez uczestnika z udziałów w Spółce, jako wspólnie przysługującego stronom prawa, co dotyczyło dywidend za lata 2002 – 2013. Mimo tego Sąd Okręgowy nie wnikał już jakie konkretne pozycje dywidend za kolejne lata mieszczą się w kwocie zażądaną łącznie. W tej zaś sferze możliwym był chociażby zwrot stosownego pisma, celem jego doprecyzowania i usunięcia braków. Nie można przy tym przeoczyć, że wnioskodawczyni złożyła pismo już po opracowaniu opinii przez biegłą i do takiego uszczegółowienia można było dojść po jego skonfrontowaniu z ustaleniami przytoczonymi w opinii. Innymi słowy obciążenie fragmentu roszczenia piętnem spóźnienia wymagało wyraźnego wskazania przez Sąd Okręgowy, której części żądania wnioskodawczyni dotyczyła ta ocena. Nie sposób bowiem potraktować jako spóźnionego żądania wiążącego się z dywidendami, co do których roszczenia o ich wypłatę powstały po zamknięciu rozprawy przez Sąd Rejonowy, gdyż dopiero wówczas sporządzono sprawozdania finansowe Spółki, a jej organy podjęły stosowne uchwały o wypłacie. Natomiast w obrębie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego nie ma właśnie danych pozwalających ocenić, kiedy najwcześniej powódka mogła zażądać zasądzenia należnej jej części od dywidend wypłaconych uczestnikowi jako wspólnikowi spółki, z uwagi na daty powstania roszczeń o ich wypłatę. Na koniec Sąd Najwyższy nie podzielił poglądu wnioskodawczyni jakoby w postępowaniu apelacyjnym miała miejsce „zmiana okoliczności” sprawy, która uprawniałaby ją do domagania się zasądzenia połowy pobranych przez uczestnika dywidend z udziałów w Spółce, jako „innego przedmiotu” w rozumieniu zdania drugiego art. 383 k.p.c.

Podczas ponownie prowadzonego postępowania odwoławczego wnioskodawczyni w piśmie procesowym z dnia 6 maja 2016 roku w całej rozciągłości podtrzymała wywiedzioną apelację. Jednocześnie doprecyzowała ona swoje stanowisko wskazując, iż zmienione winny zostać rozstrzygnięcia zawarte w postanowieniu Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 24 października 2014 roku, których prawidłowe brzmienie wygląda następująco:

1. pkt I.2 – „ustalić, że przedmiotem rozliczenia byłych małżonków M. S. i P. S. są środki finansowe z tytułu dywidend z 38 udziałów w (...) Spółce z o.o. w Ł.:

- wypłaconych w 2002 roku z zysku za rok 2001 w kwocie 6.650 zł,

- wypłaconych z kapitału zapasowego tworzonego z zysku wypracowanego za lata poprzednie: w roku 2006 w kwocie 304.000 zł, w roku 2007 w kwocie 95.000 zł, w roku 2009 w kwocie 71.250 zł, w roku 2010 w kwocie 332.500 zł, w roku 2011 w kwocie 2.612.500 zł, w roku 2013 w kwocie 441.750 zł”

2. pkt I.3 – „zasądzić od P. S. na rzecz M. S. na skutek dokonanego podziału majątku wspólnego tytułem wyrównania udziału oraz rozliczenia dywidend kwoty:

- 322.547,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się postanowienia,
  - 190.019 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
  - 58.793,60 zł z analogicznymi jak poprzednio odsetkami ustawowymi,
  - 48.166,43 zł z analogicznymi jak poprzednio odsetkami ustawowymi,
  - 186.150,60 zł z analogicznymi jak poprzednio odsetkami ustawowymi,
  - 1.425.543,78 zł z analogicznymi jak poprzednio odsetkami ustawowymi,
  - 222.862,78 zł z analogicznymi jak poprzednio odsetkami ustawowymi,
- oraz kwotę 864,75 zł tytułem zwrotu połowy wpisu”.

Oprócz tego skarżąca zwróciła się jeszcze o zmianę pkt I.4, I.5 i III postanowienia stosownie do wyniku sprawy.

Żadnej istotnej zmiany nie uległo natomiast stanowisko uczestnika P. S., który wciąż domagał się oddalenia apelacji i przyznania mu zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

**Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił, co następuje:**

Zgromadzenie Wspólników (...) Spółki z o.o. podjęło uchwały o wypłacie dywidend:

1. w roku 2006 (uchwała z dnia 1 września 2006 roku) w wysokości 640.000 zł;
2. w roku 2007 (uchwała z dnia 14 listopada 2007 roku) w wysokości 200.000 zł;
3. w roku 2009 (uchwała z dnia 10 czerwca 2009 roku) w wysokości 150.000 zł z terminem wypłaty 23 i 24 czerwca 2009 roku;
4. w roku 2010 (uchwała z dnia 6 kwietnia 2010 roku) w wysokości 200.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 20 kwietnia 2010 roku;
5. w roku 2010 (uchwała z dnia 2 listopada 2010 roku) w wysokości 500.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 5 listopada 2010 roku;
6. w roku 2011 (uchwała z dnia 5 stycznia 2011 roku) w wysokości 1.200.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 17 stycznia 2011 roku;
7. w roku 2011 (uchwała z dnia 18 lutego 2011 roku) w wysokości 300.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 25 lutego 2011 roku;
8. w roku 2011 (uchwała z dnia 9 maja 2011 roku) w wysokości 1.000.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 13 maja 2011 roku;

9. w roku 2011 (uchwała z dnia 21 czerwca 2011 roku) w wysokości 1.000.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 28 czerwca 2011 roku;

10. w roku 2011 (uchwała z dnia 4 października 2011 roku) w wysokości 1.000.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 10 października 2011 roku;

11. w roku 2011 (uchwała z dnia 18 listopada 2011 roku) w wysokości 1.000.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 21 listopada 2011 roku;

12. w roku 2013 (uchwała z dnia 29 stycznia 2013 roku) w wysokości 850.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 6 lutego 2013 roku;

13. w roku 2013 (uchwała z dnia 12 czerwca 2013 roku) w wysokości 80.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 14 czerwca 2013 roku

(protokoły i uchwały – k. 1606-1630)

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Wywieczona przez wnioskodawczynię M. S. apelacja w dużej mierze jest zasadna, co przemawia za jej uwzględnieniem w kierunku postulowanym przez skarżącą.

Na wstępie przede wszystkim przypomnieć należy, że stosownie do art. 398<sup>21</sup> k.p.c. w zw. z art. 386 § 6 k.p.c. ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego wiążą sąd, któremu sprawa została przekazana. Rozpoznając przedstawną kasację Sąd Najwyższy przesądził kilka kluczowych dla sprawy zagadnień, czemu dał wyraz w swoim uzasadnieniu, gdzie dobitnie i kategorycznie ujął poszczególne tezy i twierdzenia. Biorąc jednak pod uwagę skomplikowany i w sumie zagmatwany charakter sprawy, pożądanym wydaje się być powtórne i szczegółowe omówienie wszystkich istotnych zagadnień, co pozwoli na uporządkowanie wywodów, z oczywistym zastrzeżeniem, że poczynione konkluzje nie mogą stać w sprzeczności z zapatrywaniami Sądu Najwyższego.

Naświetlając tło sprawy trzeba pamiętać, że orzeczenie rozwodu powoduje, iż między małżonkami automatycznie ustaje system wspólności ustawowej, a w miejsce jego wchodzi rozdzielnosc majątkowa. Oczywiście ma to zastosowanie tylko do wypadku, jeżeli małżonkowie nie zawarli ze sobą umowy majątkowej, tzw. intercyzy, którą wprowadzili system rozdzielnosci majątkowej. W niniejszej sprawie strony skorzystały jednak z tego rozwiązania, albowiem jeszcze w trakcie trwania małżeństwa zmodyfikowały łączące je stosunki natury majątkowej, wprowadzając w dniu 19 maja 2000 roku na mocy zgodnych oświadczeń woli rozdzielnosc majątkową w miejsce dotychczasowej wspólności majątkowej. Sama zaś wspólność ustawowa zakłada istnienie trzech majątków: męża, żony i majątku wspólnego, który służy na utrzymanie i zaspokajanie potrzeb rodziny. Natomiast rozwód lub intercyza powodują, że od tej chwili każdy z małżonków ma już tylko swój majątek odrębny. Wskazany moment graniczny ma o tyle istotne znaczenie, że dotychczasowy majątek wspólny, będący niepodzielną masą, przysługującą łącznie obydwójgu małżonkom, co do zasady nadal istnieje, ale już w nieco innym kształcie. Jego charakter prawny przejawia się bowiem w tym, że mamy do czynienia ze współwłasnością (przeważnie rozwiedzionych) małżonków z równymi udziałami w tym majątku. Oznacza to tyle, że każdemu z małżonków przysługuje tyle samo z majątku wspólnego. Od razu w tym miejscu trzeba zastrzec, że nie ma znaczenia fakt, że tylko jeden z małżonków pracował zarobkowo, a drugi zajmował się domem i w zasadzie nie powiększał majątku dorobkowego małżonków. Praca w domu i wychowywanie wspólnych dzieci, traktowane jest bowiem tak samo, jak praca zarobkowa. Podobna choć nie analogiczna sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie, ponieważ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (...) była dziełem uczestnika P. S., który poświęcił liczne starania i wysiłki nakierowane na jej powstanie, prowadzenie i rozwój. Z kolei udział wnioskodawczyni w tym dziele był znikomy, jednakże to samo przez się nie może automatycznie przesądzać, że nie przysługiwały jej żadne profity z tytułu istnienia Spółki.

W świetle powyższego, jak również przy uwzględnieniu wiążących wytycznych udzielonych przez Sąd Najwyższy przy okazji rozpoznawania obydwu kasacji, nie mogła się zatem ostać forsowana przez wnioskodawczynię przez zdecydowaną większość postępowania koncepcja sprowadzająca się do tego, że dywidendy, będące głównym polem konfliktu między stronami, stanowią składnik majątku wspólnego. Wręcz przeciwnie, jak kategorycznie wypowiedział się Sąd Najwyższy, rzeczony dywidendy trzeba traktować jako pożytki z majątku wspólnego, które jednak za okres po ustaniu wspólności majątkowej nie wchodzi w skład majątku wspólnego lecz stanowią przedmiot odrębnego rozliczenia, dokonywanego kompleksowo w ramach postępowania działowego na podstawie art. 567 § 3 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. Rezultatem tego stała się więc potrzeba bliższego przyjrzenia się w kontekście dywidend węzłowi współwłasności łączącemu małżonków w odniesieniu do majątku wspólnego. Stosownie do kluczowego w tej materii art. 195 k.c. własność tej samej rzeczy może niepodzielnie przysługiwać kilku osobom. Zawarta w tym przepisie ustawowa definicja współwłasności mówi, że jest to rodzaj własności, charakteryzującej się szczególną cechą, polegającą na tym, że jedno i to samo prawo własności tej samej rzeczy przysługuje więcej niż jednej osobie. Każda z tych osób ma więc dokładnie to samo prawo, a jedynie różny jest jego zakres, ze względu na sam sposób podziału wspólnego prawa tzn. na wielkość udziałów w tym prawie. W myśl art. 196 k.c. współwłasność może być współwłasnością w częściach ułamkowych lub współwłasnością łączną. Cechą charakterystyczną współwłasności ułamkowej, z którą mamy do czynienia w niniejszej sprawie jest to, że udział każdego współwłaściciela we wspólnym prawie jest określony kwotowo ułamkiem, który określa zakres uprawnień współwłaściciela w stosunkach zewnętrznych i wewnętrznych. Wielkość udziałów wynika z umowy, z jednostronnej czynności prawnej, zdarzeń prawnych, przepisów ustawy oraz orzeczeń sądowych. Spośród wszystkich cech współwłasności najistotniejsze znaczenie ma niepodzielność. Udział we współwłasności stanowi wycinek prawa własności, dlatego każdy współwłaściciel może korzystać z przedmiotu współwłasności. Niepodzielność oznacza, że osoby współuprawnione mają prawo do całej rzeczy, a żaden z nich nie ma prawa do jej wyodrębnionej części fizycznej. Czym innym jest już jednak prawo współwłaścicieli do układania się między sobą co do sposobu korzystania i użytkowania wspólnego prawa w granicach określonych niepodzielnością tego prawa. Współwłaściciele mogą więc w pełni swobodnie kształtować sposób wykonywania przysługujących im uprawnień, nie naruszając przez to istoty współwłasności. Ustawodawca nie wskazał precyzyjnych kryteriów tego wspólnego korzystania z rzeczy, przesądzając tylko w art. 206 k.c., że każdy ze współwłaścicieli jest uprawniony do współposiadania rzeczy wspólnej oraz do korzystania z niej w takim zakresie, jaki daje się pogodzić ze współposiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli. Zasada ta dotyczy korzystania z całej rzeczy, a nie jej wydzielonych części. Kolejny przepis art. 207 k.c. określa zasady partycypacji współwłaściciela, zarówno w kosztach utrzymania rzeczy, jak i w profitach czerpanych z rzeczy. Zgodnie z dyspozycją tego przepisu pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziałów, w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną.

Identyczne rozwiązanie odnosiło się także do stosunków majątkowych łączących małżonków (...) co do majątku wspólnego przekształconego ich wolą we współwłasność. Nie ma przy tym żadnych najmniejszych wątpliwości, że uczestnik po ustaniu wspólności majątkowej rozporządził udziałami w (...) Spółce z o.o. bez wiedzy i zgody wnioskodawczyni. W świetle przepisów o współwłasności, mających odpowiednie zastosowanie w sprawie o podział majątku wspólnego, rozporządzenie takie jest bezskuteczne, czego konsekwencją jest, że dokonując podziału majątku należy przyjąć taki stan, jakby zbycie nie miało miejsca.

Natomiast zupełnie inną już kwestią jest sposób i czas zgłoszonego przez wnioskodawczynię roszczenia z tego tytułu. Na tym zaś tak naprawdę zasadza się istota problemu w niniejszej sprawie, ponieważ wprost warunkowało to zasadność pretensji finansowych wnioskodawczyni tak co do ich wielkości i rozmiaru, jak również co do czasokresu. Przypomnieć przy tym należy, iż wnioskodawczyni, reprezentowana przeciw przez fachowego pełnomocnika, miała ogromne problemy ze sformułowaniem tego żądania. Nie będzie więc przesadą stwierdzenie, że tak długi bieg sprawy po części był podyktowany niewłaściwą postawą wnioskodawczyni, która nie umiała zająć wyraźnego i konkretnego stanowiska. Dla porządku trzeba jednak równocześnie dodać, iż pewne uchybienia pojawiły się też po stronie organu procesowego i to w obu instancjach, co zresztą zostało wskazane przez Sąd Najwyższy. Mianowicie Sąd Rejonowy, ale też Sąd Okręgowy nie zajęły się należycie roszczeniem powódki. Wyrazem tego był przede wszystkim brak sięgnięcia po

dostępne instrumenty procesowe, które pozwalały na doprecyzowanie tego akurat fragmentu wniosku. Co prawda rolą Sądu nie jest zastępowanie strony w jej działaniach, jednakże takie postępowanie miało rację bytu z punktu widzenia organu procesowego, gdyż dzięki temu mógłby się on poruszać w jasno wytyczonych granicach. Zamiast tego powstała wyjątkowo zagmatwana sytuacja, która wymagała rozważenia czy wnioskodawczyni skutecznie wystąpiła z „nowym” żądaniem rozliczenia dywidend. Warte uwagi jest to, że w postępowaniu apelacyjnym Sąd II instancji rozpoznaje sprawę – w granicach apelacji, jednak punktem wyjścia są dla niego skonkretyzowane już wcześniej żądania oraz twierdzenia obronne stron. Strony w postępowaniu apelacyjnym mogą podejmować akty dyspozycyjne takie jak cofnięcie lub ograniczenie powództwa, a także uznanie pozwu i zawarcie ugód, w takich sytuacjach dochodzi bowiem do ograniczenia zakresu kognicji sądu drugiej instancji w stosunku do tego, co było przedmiotem postępowania przed sądem pierwszej instancji, stąd też uwzględnienie wymienionych czynności nie koliduje z charakterem postępowania apelacyjnego.

Inaczej wygląda kwestia rozszerzania żądania pozwu czy też występowanie z nowymi roszczeniami. Kluczowy w tym zakresie art. 383 zd 1 k.p.c. wprowadza bowiem jako zasadę to, że w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jest to możliwe wyjątkowo, mianowicie jedynie w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu (niejako zmiana surogacyjna, gdyż strona powodowa – w związku ze zmianą okoliczności – nie żąda czegoś, co nie było objęte przedmiotem sporu w pierwszej instancji, ale żąda wartości pierwotnego przedmiotu sporu lub innego nawet przedmiotu, przy niezmienionej podstawie faktycznej), a nadto w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy (np. alimenty, renta, czynsz) – art. 383 zd 2 k.p.c. Ustawodawca w ten sposób wyznaczył zatem stosunkowo wąski zakres dopuszczalności zmiany powództwa. Tym samym rzeczony przepis, z racji tego że posługuje się on określonym zakazem procesowym, podlega ścisłej wykładni. Wyrazem tego jest utrwalona linia orzecznicza Sądu Najwyższego, który na tą kwestię zapatruje się w jednolity sposób. Przykładowo w wyroku z dnia 19 listopada 1998 roku (III CKN 32/98, opubl. baza prawna LexPolonica Nr 333710), Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przytoczenie w apelacji przepisów prawa materialnego wskazujących na inny stan faktyczny niż ten, na którym zostało oparte żądanie pozwu, stanowi – niedopuszczalną w postępowaniu apelacyjnym – zmianę powództwa. Z kolei w wyroku z dnia 25 lipca 2000 roku (III CKN 821/2000, niepubl.) wskazał, że rozszerzenie żądania pozwu w aspekcie podstawy faktycznej oznacza przytoczenie nowych okoliczności faktycznych, które decydują o zmianie kwalifikacji prawnej roszczenia. Natomiast w uzasadnieniu uchwały z dnia 22 czerwca 2005 roku (III CZP 23/2005, opubl. baza prawna Lex Polonica Nr 380382) Sąd Najwyższy zaznaczył, że za niedopuszczalnością zmiany powództwa w postępowaniu apelacyjnym przemawia zasada równości stron, wypływająca z konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP), przy czym ta zasada ma szczególne znaczenie w procesie cywilnym, w którym występują dwie przeciwstawne strony. Muszą one mieć równe prawa procesowe i zagwarantowaną jednakową możliwość obrony swych praw, a więc zgłaszania żądań i wniosków, przedstawiania twierdzeń i dowodów oraz korzystania ze środków odwoławczych i innych środków zaskarżenia. W innym orzeczeniu ujęto to jeszcze bardziej dobitnie stwierdzając, że dopuszczenie do zmiany powództwa w postępowaniu apelacyjnym niezgodnie z art. 383 k.p.c. po zamknięciu rozprawy i bez umożliwienia drugiej stronie podjęcia obrony jej praw powoduje nieważność postępowania ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony jej praw (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2001 r., I PKN 175/00, opubl. OSNP Nr 18/2002 poz. 427). Potwierdzenie tego można też znaleźć w postanowieniu z dnia 7 czerwca 2013 roku (I CSK 641/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1360163), w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu apelacyjnym nie można, oprócz nie wchodzących w sprawę w rachubę wyjątków określonych w art. 383 k.p.c. zdanie drugie, rozszerzyć żądania ani występować z nowymi roszczeniami. Wystąpienie więc przez powoda z roszczeniem odszkodowawczym w apelacji nie może przynieść pożądanego przez niego skutku. Niedopuszczalne rozszerzenie żądania pozwu w postępowaniu apelacyjnym nie wpływa na zakres przedmiotu sprawy i to także nawet po uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, chyba że przed tym sądem nastąpi kolejna zmiana powództwa. Określenie zakresu postępowania apelacyjnego adekwatne do przedmiotu rozpoznania i przedmiotu orzeczenia pierwszoinstancyjnego stanowi realizację zasad dyspozycyjności i zakazu orzekania ponad żądanie oraz jej dopuszczalności tylko od wyroku, a niedopuszczalności tego środka odwoławczego od braku rozstrzygnięcia w tym wyroku. Analizowane unormowanie jest przy tym o tyle doniosłe, że pociąga za sobą określone reperkusje. W



orzecznictwie sądowym brak jest jednoznacznego stanowiska w kwestii konsekwencji procesowych naruszenia tego zakazu, a mianowicie czy apelacja zawierająca nowe roszczenia powinna podlegać oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. czy też odrzuceniu na podstawie art. 373 k.p.c. Na przykład w wyroku z dnia 19 listopada 1998 roku ( III CKN 32/98, opubl. OSNC Nr 5/1999 poz. 96) oraz w postanowieniu z dnia 22 czerwca 2001 roku ( I PZ 22/01, opubl. OSNP Nr 10/2003 poz. 255) Sąd Najwyższy uznał, iż w razie dokonania w postępowaniu apelacyjnym zmiany powództwa to apelacja zawierająca taką zmianę powinna być oddalona. W uzasadnieniu w/w postanowienia wyrażono przy tym pogląd, zgodnie z którym „niedopuszczalna zmiana w postępowaniu apelacyjnym (art. 383 k.p.c.) nie czyni apelacji niedopuszczalnej”. Ocena zmiany (pod kątem jej dopuszczalności) ma miejsce w zakresie merytorycznego rozpoznania apelacji, wpływa na możliwość jej uwzględnienia, nie może natomiast doprowadzić do jej odrzucenia. Identycznie w tej kwestii zapatruje się również większość doktryny, wychodząc z założenia, że nazbyt szerokie ujęcie ram przedmiotowych środka odwoławczego wyrażające się zmianą powództwa, nie dyskwalifikuje automatycznie apelacji jako takiej z przyczyn formalnych (tak m.in. T. E. w monografii „Apelacja w postępowaniu cywilnym”). Z kolei w postanowieniach z dnia 30 sierpnia 2000 roku (V CKN 1046/00) i z dnia 17 czerwca 1999 roku ( I PZ 24/99, opubl. OSNP Nr 21/2000 poz. 791) Sąd Najwyższy przyjął, że zgłoszenie w postępowaniu odwoławczym nowego roszczenia powinno w świetle art. 383 k.p.c. skutkować odrzuceniem apelacji.

W kontrolowanej sprawie mimo wszystko nie sposób się dopatrzeć w postępowaniu wnioskodawczyni naruszenia zakazu statuowanego przez art. 383 k.p.c. Wprawdzie wnioskodawczyni uparcie twierdziła, iż zaszła zmiana okoliczności, która uprawniała ją do domagania się zasądzenia połowy pobranych przez uczestnika dywidend z udziałów w spółce, jako „innego przedmiotu” w rozumieniu zdania drugiego art. 383 k.p.c., jednakże ta koncepcja w całości została odrzucona przez Sąd Najwyższy. Jednocześnie Sąd Najwyższy w treści swojego uzasadnienia nakreślił pole działania dla niniejszego Sądu Okręgowego, wspominając, iż wnioskodawczyni w postępowaniu apelacyjnym prowadzonym po uchyleniu wydanego wcześniej postanowienia kończącego postępowanie ostatecznie zażądała kwoty 2.276.035 zł z tytułu rozliczenia pożytków pobranych przez uczestnika z udziałów w spółce, jako wspólnie przysługującego stronom prawa, co dotyczyło dywidend za lata 2002 – 2013. Na tym więc gruncie postawione zadanie polegało na sprawdzeniu, ustaleniu i ocenie kiedy najwcześniej wnioskodawczyni mogła zażądać zasądzenia należnej jej części od dywidend przysługujących uczestnikowi jako wspólnikowi Spółki, z uwagi na daty powstania roszczeń o ich wypłatę. Ze zrozumiałych względów moment graniczny wyznaczała tutaj data zamknięcia rozprawy przez Sąd Rejonowy, co miało miejsce w dniu 22 lipca 2011 roku. Do tej bowiem chwili wnioskodawczyni miała możliwość dochodzenia tych dywidend przed Sądem I instancji. Bez znaczenia pozostaje kwestia czy wnioskodawczyni знаła treść uchwał dotyczących wypłat dywidend, w tym wysokość wypłaconych wspólnikom kwot. Wnioskodawczyni była bowiem reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika i nic nie stało na przeszkodzie w złożeniu wniosku o zobowiązanie (...) Spółki z o.o. do złożenia stosowych dokumentów. Sąd może bowiem zobowiązać osobę trzecią (nie uczestniczącą w sprawie) do dostarczenia odpowiednich dokumentów. Zgodnie z art. 248 § 1 k.p.c. każdy obowiązany jest przedstawić na zarządzenie sądu w oznaczonym terminie i miejscu dokument znajdujący się w jego posiadaniu i stanowiący dowód faktu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy. Natomiast zgodnie z art. 249 § 1 k.p.c. w sprawach dotyczących przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, w razie powołania się jednej ze stron na księgi i dokumenty przedsiębiorstwa, należy je przedstawić sądowi, jeżeli sąd uzna wyciąg za niewystarczający. Natomiast siłą rzeczy takimi danymi i informacjami nie dysponowała co do dywidend za kolejne lata, gdyż dotyczyło to zdarzeń przyszłych, których zajście i skonkretyzowanie było uzależnione od wyników ekonomicznych Spółki ujętych w stosownych sprawozdaniach finansowych oraz od woli wspólników i organów statutowych Spółki wyrażonych w przewidzianej do tego formie uchwał. Powyższy tok rozumowania znajduje pełne oparcie w judykaturze. Mianowicie w postanowieniu z dnia 26 marca 2004 roku ( IV CK 209/03, opubl. baza prawna LEX Nr 1125090) Sąd Najwyższy stwierdził, że z roszczeniami z tytułu posiadania rzeczy współwłaściciele mogą wystąpić w zasadzie do chwili zamknięcia rozprawy przed sądem pierwszej instancji, jednakże ich zgłoszenie w postępowaniu przed sądem drugiej instancji trzeba uznać za skuteczne, zwłaszcza gdy powstały albo stały się wymagalne w trakcie postępowania międzyinstancyjnego. W identyczny sposób co do roszczeń z art. 618 k.p.c. została sformułowana teza postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2008 roku (V CSK 447/07, opubl. baza prawna LEX Nr 577238). Jak się zaś podkreśla w literaturze przedmiotu takie stanowisko przeważa w orzecznictwie. Przy takim więc ujęciu stwierdzić

należy, iż wnioskodawczyni co najwyżej mogła się ubiegać o dywidendy późniejsze tj. powstałe i wymagalne za okres po zamknięciu rozprawy przed Sądem I instancji.

Idąc dalej pojawia się kolejne wielce dyskusyjne zagadnienie czy M. S. w ogóle była uprawniona do postąpienia w wyżej opisany sposób i zgłoszenia roszczenia o rozliczenie dywidend w kształcie przedstawionym w toku postępowania apelacyjnego. Na tej płaszczyźnie przede wszystkim zastanowić się trzeba nad charakterem prawnym dywidendy. W tym przedmiocie najbardziej dogłębnej analizy dokonał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 czerwca 2015 roku ( III CZP 31/15, opubl. baza prawna LEX Nr 1740330). Ze względu na rangę tego orzeczenia warto przytoczyć jego obszernie fragmenty, zwłaszcza że Sąd Najwyższy podszedł do problemu w sposób wszechstronny przy uwzględnieniu rysu historycznego. Punkt wyjścia stanowiło spostrzeżenie, że roszczenie wspólnika o wypłatę dywidendy powstaje w danym roku i jest zależne od tego, czy podjęta zostanie odpowiednia uchwała o podziale zysku za poprzedni rok obrotowy. Roszczenie to nie powtarza się więc w regularnych odstępach czasu, co decydowałoby o jego okresowej naturze, a zatem jest świadczeniem jednorazowym i podlega ogólnemu dziesięcioletniemu terminowi przedawnienia (art. 118 k.c.). Nie sprzeciwia się temu ani istota świadczenia pieniężnego, jakim jest wypłata dywidendy, ani podnoszona czasem natura spółki kapitałowej. Wpływ na taki stan rzeczy ma to, że wierzycielem z tytułu dywidendy jest tylko wspólnik, a spółka jako osoba prawna ma w tym udział dzięki wypracowaniu zysku, który uchwałą wspólników został przeznaczony w określonej części na wypłatę im dywidendy. Rozróżnienie to jest o tyle istotne, że działalność gospodarczą prowadzi spółka kapitałowa i to ona ma status przedsiębiorcy. Z tego też względu nie można mówić o działalności gospodarczej samego wspólnika przez to, że uczestniczy w spółce (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2005 r., III CZP 45/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 66, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007 r., IV CSK 356/06, nie publ.). Dywidenda ma swoje źródło w uprawnieniach korporacyjnych i majątkowych wspólnika, jakie składają się na jego prawo podmiotowe i wynikają z objętych udziałów w spółce. Udziały w tym rozumieniu stanowią ogół praw wspólnika wynikających ze stosunku prawnego spółki i członkostwa w niej, odzwierciedlając wielkość pokrytej wkładami części kapitału zakładowego; im ta wielkość jest większa, tym proporcjonalnie większa jest wiązka uprawnień przyznanych wspólnikowi. Jest to szczególnie widoczne w uprawnieniach majątkowych, do których należy prawo do zysku, a w następstwie prawo do dywidendy. Mimo podobieństwa stosunku członkowskiego w korporacji, jaką stanowi więź między wspólnikami, to z samego członkostwa w spółce nie da się wywieść wierzytelności wspólnika o zapłatę wobec spółki. Zdaniem doktryny, które należy podzielić, nawet uprawnienie do zysku, a więc czysto majątkowe prawo wspólnika wynikające z prawa podmiotowego (prawa udziałowego) nie może być sprowadzone do charakterystycznych dla stosunków obligacyjnych relacji wierzyciela i dłużnika. Ma to przyczynę w abstrakcyjnym charakterze tego uprawnienia jako przysługującego wspólnikowi według unormowań kodeksu spółek handlowych i zawartej umowy spółki (statutu w spółce akcyjnej), ale stającego się wierzytelnością dopiero w razie spełnienia określonych przesłanek, dla których punktem wyjścia jest stwierdzenie osiągnięcia przez spółkę zysku w roku obrotowym. Dywidenda jako możliwa kwota do podziału między wspólników powstaje zatem w razie wykazania najpierw zysku w bilansie rocznym spółki. Określa się to mianem elementu obiektywnego, którego następstwem może być powzięcie uchwały wspólników o przeznaczeniu określonej części zysku do podziału i dokonaniu tego podziału między wspólników, stosownie do wielkości udziałów i ich rodzaju, co jest elementem subiektywnym, zależnym od woli wspólników (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2009 r., II CSK 522/08, nie publ. oraz z dnia 16 kwietnia 2004 r., I CK 537/03, OSNC 2004, nr 12, poz. 204). Dopiero skonkretyzowanie uprawnienia pod względem jego treści i podmiotu uprawnionego stwarza roszczenie wspólnika o wypłatę dywidendy, a więc możliwość domagania się przez niego od spółki wypłaty określonego świadczenia pieniężnego. Nie jest to więc roszczenie o dywidendę, lecz o jej wypłatę, toteż staje się ona wierzytelnością będącą wyrazem realizacji ogólnego prawa do zysku. Nieraz wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie, że roszczenie o wypłatę dywidendy ma wprawdzie swoje pierwotne źródło w udziałach w spółce, lecz na etapie jego realizacji odrywa się od udziałów i staje wierzytelnością, która może być przedmiotem obrotu, a więc np. przelewu, potrącenia i zastawu (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 września 2002 r., V CKN 1370/00, OSNC 2003, nr 11, poz. 155). Samo ustalenie dywidendy jako uprawnienia majątkowego wspólnika, wynikającego z ustawy i z umowy spółki, nie tworzy więc jeszcze wierzytelności, lecz ma postać określaną mianem wierzytelności warunkowej; dopiero ziszczenie się tego warunku prawnego, czyli zrealizowanie obu wskazanych elementów (obiektywnego i subiektywnego) powoduje powstanie roszczenia o wypłatę dywidendy. Roszczenie to nie ma charakteru stałego ani systematycznie powtarzającego się,

może bowiem przez wiele lat od utworzenia spółki nie powstać w ogóle ze względu na jej sytuację finansową, a nawet może nigdy nie powstać, jeśli spółka nie osiągnie zysku albo jeżeli zysk będzie przeznaczony wolą wspólników na inne cele. Przy tak poczynionych uwagach Sąd Najwyższy ostatecznie opowiedział się za samodzielnym, autonomicznym i jednorazowym świadczeniem należnym wspólnikowi od spółki z tytułu przyznania mu dywidendy. A contrario nie jest to świadczenie powtarzające się, mające postać świadczenia okresowego, ze względu na stałą w określonym przedziale czasu wysokość i wynikające ze skonkretyzowanego podmiotowo i treściowo prawa podmiotowego, jak np. czynsz z umowy najmu lokalu. W szczególności nie można przyjąć, aby prawo do dywidendy pozostawało w funkcjonalnym związku z zyskiem wypłacanym w tej postaci w poprzednich latach, skoro jest oczywiste, że powstanie roszczenia o wypłatę należnej kwoty dywidendy zależy od spełnienia określonych ustawowo przesłanek i ma charakter zindywidualizowany w każdym roku, którego dotyczy. Nie są zatem spełnione podstawowe warunki prawne, które świadczyłyby o okresowym charakterze roszczenia o wypłatę dywidendy (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2005 r., III CZP 42/04). Poza tym roszczenie o wypłatę dywidendy nie jest ze swojej natury powtarzalne, a więc wymagające spełnienia na rzecz wierzyciela w stałych, określonych odstępach czasu. Także wysokość świadczenia nie jest zależna od upływu czasu, gdyż ani nie wiadomo przed upływem roku obrotowego, czy będzie i jak duży zysk wypracowany przez spółkę, ani jaką część będzie można ze względu na inne zobowiązania spółki przeznaczyć do podziału między wspólników. Decydujące jest, czy podział skutkujący roszczeniem o wypłatę dywidendy spółka przewidzi przez podjęcie odpowiedniej uchwały wspólników, uwzględniając ograniczenia przewidziane w art. 192 k.s.h. Wskazane argumenty prowadzą do wniosku, że od strony konstrukcji prawnej roszczenie wspólnika o wypłatę dywidendy stanowi samodzielną, jednorazową wierzytelność przysługującą mu wobec spółki za konkretny rok obrotowy. Wyraża ona obowiązek spółki wypłaty na rzecz wspólnika kwoty pieniężnej w wysokości określonej uchwałą wspólników o podziale zysku (art. 231 § 2 pkt 2 k.s.h.).

Niniejszy Sąd Okręgowy zasadniczo akceptuje to orzeczenie, jednakże płynące z niego konkluzje należy potraktować z dużą ostrożnością. Dla porządku trzeba przywołać odmienną, aczkolwiek mniejszościową koncepcję, zgodnie z którą nieregularność dywidendy pozwala na traktowanie jej w kategoriach nieklasycznego albo warunkowego świadczenia okresowego, które z natury nie musi być okresowe; gdyż wystarczy uzależnienie jego rozmiaru od upływu czasu, podobnie jak czynszu najmu lub odsetek za opóźnienie. Rzeczony pogląd nie jest wprawdzie w pełni spójny, jednakże nie można mu z góry odmówić słuszności, zwłaszcza że zawiera on pewne elementy i spostrzeżenia, które mają znaczenie dla praktycznej strony zagadnienia. Nie można przy tym przeoczyć, iż Sąd Najwyższy swoje stanowisko przedstawił na gruncie typowej sprawy gospodarczej, podczas gdy w analizowanych realiach kwestia dywidendy wypłynęła na gruncie sprawy o podział majątku wspólnego. Co więcej ramy tej sprawy zostały mocno zmodyfikowane, ponieważ po części właśnie co do dywidend toczyła się ona także w przedmiocie zniesienia współwłasności. W tym miejscu należy wskazać, że postępowaniu nieprocesowemu w tzw. sprawach działowych sąd rozstrzyga o wielu zagadnieniach faktycznych i prawnych głównie między byłymi małżonkami lub współspadkobiercami, w tym także o wzajemnych rozliczeniach pomiędzy współwłaścicielami. Co ważne przed wszczęciem postępowania o zniesienie współwłasności roszczenia z tego tytułu są rozpoznawane w postępowaniu procesowym, natomiast do postępowania o zniesienie współwłasności – w wypadku czasowego zbiegu – zostały one przekazane w imię kompleksowości załatwiania spraw i eliminowania zbędnych postępowań sądowych. W rezultacie zachodzi niedopuszczalność wszczęcia odrębnych postępowań w sprawach, które mogą być rozpoznane w postępowaniu o zniesienie współwłasności (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1966 r., III CZP 90/66, opubl. OSP Nr 11/1967 poz. 257 z glosą B. Dobrzańskiego i z dnia 29 października 1968 r., III CZP 89/68, opubl. OSP Nr 5/1969 poz. 101 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2006 r., I CSK 219/06, opubl. baza prawna LEX Nr 602191, z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 333/10, opubl. baza prawna LEX Nr 885041 i z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 138/11, opubl. Biuletyn SN Nr 2/2012 s. 12, jak również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 49/11, opubl. baza prawna LEX Nr 1119572). Z kolei sprawy będące już w toku podlegają z urzędu przekazaniu do dalszego rozpoznania sądowi orzekającemu w postępowaniu o zniesienie współwłasności, co wprost wynika z § 137 ust 1 i 2 regulaminu sądowego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 r., III CRN 471/74, opubl. baza prawna LEX Nr 7680). Wreszcie postępowania w sprawach nieprzekazanych wymagają umorzenia z chwilą zakończenia postępowania o zniesienie współwłasności, chyba że zakończyło się ono oddaleniem wniosku lub postanowieniem nierozstrzygującym co do istoty sprawy. Idąc dalej gwoli

przypomnienia podział majątku wspólnego, jeżeli następuje w postępowaniu nieprocesowym uregulowanym w art. 566 – 567 k.p.c., przebiega z odpowiednim zastosowaniem przepisów o dziale spadku (art. 680 – 689 k.p.c.), które w art. 688 k.p.c. zawierają odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących zniesienia współwłasności, a w szczególności art. 618 § 2 i 3 k.p.c. W orzecznictwie wyjaśniono, że w sprawie o podział majątku wspólnego małżonków stosuje się również art. 618 § 1 k.p.c., gdyż odwołują się do niego § 2 i 3 art. 618 k.p.c. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1998 r., I CKN 934/97, niepubl.). Dzięki temu zapewniona zostaje realizacja celu postępowania, jakim jest rozpoznanie i definitywne rozstrzygnięcie w jednym postępowaniu całego kompleksu zagadnień obejmujących nie tylko zniesienie współwłasności, dział spadku czy podział majątku wspólnego, ale także roszczenia jakie mogły powstać na tle wspólności praw między uczestnikami takich postępowań. Normatywnym tego potwierdzeniem jest kategorię brzmienie art. 618 k.p.c., który stanowi, że po zapadnięciu prawomocnego postanowienia o zniesieniu współwłasności uczestnik nie może już dochodzić roszczeń określonych w § 1 tego przepisu, wynikających z posiadania rzeczy. Jego istota sprowadza się zatem do nakazu skoncentrowania wszystkich roszczeń związanych z rozliczeniami współwłaścicieli w postępowaniu w przedmiocie zniesienia współwłasności, pod rygorem utraty możliwości ich dochodzenia w późniejszym czasie. Rzeczony przepis, mimo zawarcia w ustawie regulującej w głównej mierze zagadnienia procesowe, ma jednak przede wszystkim charakter materialnoprawny (tak m.in. A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Wyd. 7, Warszawa 2014, a także wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 12 lutego 2013 r., I ACa 19/13). W warunkach niniejszej sprawy oznacza to, że uczestnik, który takiego żądania nie zgłosiłby w postępowaniu apelacyjnym, bezpowrotnie by je utracił, czego zaakceptować nie można. Pogląd o dopuszczalności zgłoszenia żądania tego rodzaju w postępowaniu apelacyjnym – pod warunkiem wszakże zgłoszenia żądania za wcześniejsze okresy przed Sądem I instancji – został wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale Izby Cywilnej z dnia 27 czerwca 1969 roku ( III CZP 34/69, opubl. OSP Nr 3/1970 poz. 94 – z aprobowaną glosą B. Dobrzańskiego). Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że zachodzi tutaj szczególna sytuacja wynikająca z kształtu i wymogu kompletności orzeczenia działowego, co oznacza, iż ustawodawca zezwala na dochodzenie roszczeń, o których mowa, nawet z naruszeniem zakazu reformationis in peius określonego w przepisie art. 384 k.p.c. Ze względu na wspomniany przepis art. 567 § 3 k.p.c. pogląd ten należy uznać za miarodajny także dla rozliczeń pomiędzy małżonkami w sprawie o podział majątku wspólnego, wynikających z posiadania rzeczy wspólnej (por. też komentarz do przepisu art. 567 k.p.c. w opracowaniu „Rozwód i separacja” pod red. Jacka Ignaczewskiego, Wyd. C.H. Beck 2010).

Dokładnie taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, ponieważ już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym wnioskodawczyni akcentowała konieczność rozliczenia dywidend, aczkolwiek uczyniła to w wyjątkowo nieporadny sposób. Niewiele lepiej wyglądało to również na etapie postępowania drugoinstancyjnego, co poważnie utrudniało merytoryczną analizę roszczenia. Tymczasem jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 grudnia 2011 roku ( I CSK 138/11, opubl. OSNC Nr 7-8/2012 poz. 89) uczestnik postępowania, zgłaszając roszczenie, o którym mowa w art. 618 § 1 k.p.c. musi dokładnie oznaczyć jego wysokość i podstawę faktyczną. Wspomniany wymóg jest konsekwencją przyjętego przez ustawodawcę modelu postępowania działowego mającego za przedmiot zniesienie współwłasności. O ile ewentualne rozstrzygnięcie o dopłatach w związku z różnicą wartości udziałów współwłaścicieli musi zapaść z urzędu jako konieczny element orzeczenia znoszącego współwłasność, o tyle roszczenia z tytułu posiadania rzeczy objętej współwłasnością są uwzględniane lub nie tylko na żądanie zainteresowanych współwłaścicieli.

Z powyższych względów normatywno – jurydycznych , podnoszonych również przez Sąd Najwyższy przy badaniu kasacji, Sąd Okręgowy częściowo przychylił się do żądania wnioskodawczyni opiewającego na rozliczenie kolejnych dywidend po roku 2001. Jak już była o tym wyraźnie mowa z dochodzonego roszczenia mogły się ostać jedynie dywidendy wypłacone po dniu 22 lipca 2011 roku, kiedy to doszło do zamknięcia rozprawy przed Sądem Rejonowym. Natomiast wszystkie wcześniejsze dywidendy zostały sprekludowane, co było przeszkodą do ich ewentualnego zasądzenia. Ustalając wielkość dywidend, Sąd kierował się przedstawionymi przez wnioskodawczynię dokumentami, z których jasno wynikały kwotowe rozmiary tego świadczenia należne (...) Spółki (...). Na mocy uchwały Nr 1 Zwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z dnia 4 października 2011 roku przeznaczono na dywidendy z kapitału zapasowego kwotę 1.000.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 10 października 2011 roku. Kolejna uchwała w tym

przedmiocie o identycznej treści zapadła w dniu 18 listopada 2011 roku, kiedy to wspólnicy zdecydowali o wypłacie dywidendy w wysokości 1.000.000 zł w terminie do dnia 21 listopada 2011 roku. Analogicznie wyglądała sytuacja w 2013 roku, kiedy to dwa razy były przyznawane dywidendy. Najpierw w dniu 29 stycznia 2013 roku przekazano na ten cel kwotę 850.000 zł, z zastrzeżeniem uiszczenia środków do dnia 6 lutego 2013 roku. Potem z tego samego tytułu wspólnicy na mocy uchwały z dnia 12 czerwca 2013 roku otrzymali jeszcze kwotę 80.000 zł, z terminem wypłaty do dnia 14 czerwca 2013 roku.

Dokonana przez Sąd Okręgowy operacja rachunkowa, polegająca na podzieleniu całości dywidend przez ogólną liczbę 80 udziałów, wskazuje, że w 2011 roku (po dniu 22 lipca 2011 roku) na jeden udział przypadała dywidenda w wysokości 25.000 zł, zaś w 2013 roku była to kwota 11.625 zł.

Wyjaśnienia wymaga jeszcze kwestia przysługiwania udziałów uczestnikowi po dacie ich zbycia. Na tym gruncie uczestnik twierdził, iż nie ma możliwości zasądzenia od niego jakichkolwiek kwot po dniu 18 stycznia 2005 roku, kiedy to w drodze umowy przeniósł własność udziałów na rzecz M. Z., która tym samym w jego miejsce stała się (...) Spółki (...). Przedstawiony w tej materii obszerny wywód jurydyczny nie zasługuje jednak na aprobatę. Mianowicie pełnomocnik uczestnika starał się dowieść, iż przyjęta w art. 1036 k.c. konstrukcja odwołuje się do sankcji w postaci bezskuteczności względnej, gdyż rozporządzenie składnikiem majątkowym po ustaniu wspólności bez zgody drugiego małżonka jest bezskuteczne tylko w razie naruszenia jego uprawnień. Jednocześnie z treści przepisu płynie wniosek, że chodzi również o przypadek bezskuteczności zawieszanej, jako że w każdej chwili w drodze analogii do art. 63 k.c. czynność może być potwierdzona przez uprawnionego. Z tej też przyczyny bezskuteczność rozporządzenia utrzymuje się wyłącznie w razie przyznania w orzeczeniu działowym danego składnika osobie, która wcześniej sprzeciwiała się rozporządzeniu. Natomiast w odwrotnej relacji czyli przy sądowym przyznaniu rzeczy zbywcy następuje swoistego rodzaju konwalidacja bezskutecznej czynności prawnej, co oznacza, iż wspomniane rozporządzenie staje się ważne i skuteczne. Uwadze uczestnika umknęło jednak to, że ta kwestia została już uprzednio przesądzona przez Sąd Okręgowy po pierwszym uchyleniu sprawy przez Sąd Najwyższy, czego nikt nie kwestionował. Obecnie wciąż nie ma podstaw do dokonania odmiennej oceny spornego zagadnienia. Na ten temat kategorycznie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 16 kwietnia 2014 roku (V CSK 315/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1486993) stwierdzając, że w przypadku składników majątkowych wchodzących w skład majątku wspólnego w dniu ustania wspólności, następnie zbytych bezprawnie przez jednego z małżonków bez zgody współmałżonka przez podziałem majątku wspólnego, sąd powinien je uwzględnić w podziale majątku, biorąc pod uwagę ich stan z chwili ustania wspólności ustawowej, zaś jego wartość z chwili orzekania, którą określa wartość zbytego prawa według jego wartości rynkowej z chwili podziału. Rzeczony pogląd należy uznać za ugruntowany, czego wyrazem jest wcześniejsza identyczna wypowiedź Sądu Najwyższego zawarta w postanowieniu z dnia 26 września 2007 roku (IV CSK 139/07, opubl. baza prawna L.). Nie ulega przy tym wątpliwości, iż uczestnik całkowicie samodzielnie zbył udziały, kierując się li tylko własnym partykularnym interesem. Brak dbałości o interesy współmałżonka przejawiający się niepozyskaniem niezbędnej zgody na sprzedaż udziałów, pociąga więc za sobą negatywne dla uczestnika konsekwencje w postaci bezskuteczności czynności prawnej w stosunku do wnioskodawczynie.

Reasumując skoro zatem uczestnik P. S. dysponował 38 udziałami, to wartość należnych mu dywidend wynosiła odpowiednio 950.000 zł ( $38 \times 25.000$  zł) za 2011 rok (po dniu 27 lipca 2011 roku tj. po zamknięciu rozprawy przez Sąd I instancji) oraz 441.750 zł ( $38 \times 11.625$  zł) za 2013 rok Z tego połowa przysługiwała wnioskodawczynie M. S., która w odniesieniu do pozyskanych z rzeczy wspólnej pożytków nosiła przymiot współwłaściciela. Kwotowo dawało to sumy 475.000 zł i 220.875 zł i takie właśnie należności zostały zasądzone od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie w ramach rozliczenia dywidend za lata 2011 i 2013.

Obie kwoty przysługiwały wnioskodawczynie wraz z ustawowymi odsetkami, których bieg rozpoczynał się z dniem wydania niniejszego orzeczenia. Sąd Okręgowy podziela przy tym stanowisko, zgodnie z którym odsetki przyznawane na podstawie art. 212 § 3 k.c. od spłaty lub dopłaty zasądzonej w postanowieniu w sprawie o podział majątku (dział spadku) mają mieszany, podwójny charakter: odsetek tzw. kredytowych, będących wynagrodzeniem za korzystanie z pieniędzy należących do innej osoby, jak i odsetek za opóźnienie. Stanowisko to wyraził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 listopada 2003 roku, ale także w uchwale z dnia 13 czerwca 1984 roku (III CZP 21/84, opubl. OSNCP

Nr 12/1984 poz. 221) oraz w wyroku z dnia 22 kwietnia 1997 roku ( III CKN 36/96, niepubl). Mianowicie sąd może oznaczyć określony termin spłaty i orzec o odsetkach w okresie poprzedzającym określony postanowieniem działowym termin uiszczenia spłaty. Wówczas to odsetki stanowiąc będą ekwiwalent za czas korzystania przez innego uczestnika postępowania ze środków stanowiących spłatę (dopłatę). Odsetki będą miały wówczas jedynie charakter kapitałowy. Natomiast jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, tylko do odsetek mających charakter kapitałowy może odnosić się zasada koncentracji orzekania, wynikająca z art. 618 § 1 k.p.c., art. 686 k.p.c. i art. 688 k.p.c., z konsekwencjami na wypadek jej uchybienia określonymi w art. 618 § 3 k.p.c.. Tylko takie odsetki można traktować jako przedmiot wzajemnych rozliczeń czy to pomiędzy byłymi małżonkami, czy też między spadkobiercami. Zważyć należy, iż Sąd w postanowieniu działowym może oznaczyć bardzo odległy termin spłaty i wówczas otwartą pozostaje kwestia wynagrodzenia uczestnikowi okresu „oczekiwania” na spłatę, który to okres z uwagi np. na procesy inflacyjne może spowodować, iż otrzyma on spłatę (dopłatę) nie odpowiadającą jemu udziałowi. Uwzględniając powyższe należy stwierdzić, że obowiązek sądu orzekania z urzędu w przedmiocie określonym w art. 212 § 3 k.c. obejmuje wyłącznie orzeczenie o wysokości i terminie uiszczenia odsetek o charakterze kapitałowym. Przedmiotem takich roszczeń nie są natomiast odsetki należne z tytułu opóźnienia, powstałego wskutek uchybienia przez zobowiązanego określonego w postanowieniu działowym terminowi dokonania spłaty. Odsetki te są sankcją cywilnoprawną o uniwersalnym charakterze, przewidzianą w art. 481 § 1 k.c., związaną z określonym w tym przepisie zachowaniem się każdego dłużnika, który opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego w postaci dokonania spłaty określonej w postanowieniu o podziale majątku (dziale spadku). Nałożone na uczestnika zobowiązanie pieniężne zostało ostatecznie określone co do wielkości przez Sąd, dlatego też nie może ulegać wątpliwości, że orzeczenie w tym przedmiocie miało charakter konstytutywny, kreując nowy stan rzeczy. Wskutek tego uczestnik uzyskał przecież status dłużnika zobligowanego do spełnienia konkretnego świadczenia, zaś wnioskodawczyni jako wierzycielka może oprócz niego domagać się także należności ubocznych w postaci odsetek za opóźnienie.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom apelującej nie było natomiast żadnych względów przemawiających za waloryzacją dywidend, ze względu na zbyt mały odstęp czasu pomiędzy wypłatą dywidend a datą wydania orzeczenia, w którym to okresie nie nastąpił wcale spadek siły nabywczej pieniądza. Tym samym nie wchodziła w rachubę zmiana nominalnej wartości zobowiązania pieniężnego wyliczonego według rzeczywistej wartości dywidend, albowiem nie ziścił się główny warunek takiej operacji, wobec czego jako niecelowe jawiło się utrzymywanie realnej wartości ekonomicznej na poziomie sprzed waloryzacji. Dlatego też brak było podstaw do zastosowania art. 358<sup>1</sup>§3 k.c.

W tym stanie rzeczy zaskarżone postanowienie, w brzmieniu nadanym postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 24 października 2014 roku w sprawie III Ca 654/13, wymagało dalszej merytorycznej ingerencji na co pozwalało brzmienie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Dokonana w tym zakresie zmiana nastąpiła w obrębie pkt II w części odnoszącej się do żądania rozliczenia dywidend wypłaconych wspólnikom, w której udziały stanowiły majątek wspólny stron. Dokładnie rzecz biorąc polegało to na przyznaniu wnioskodawczyni od uczestnika stosownych kwot w wysokości 475.000 zł i 220.875 zł odpowiednio za lata 2011 i 2013. Odzwierciedleniem tego jest pkt I sentencji niniejszego postanowienia.

Natomiast dalej idąca apelacja, z uwagi na swoją niezasadność, podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w pkt II na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

W zakresie kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął na mocy art. 520 § 1 k.p.c. uznając, że każda ze stron winna ponieść koszty postępowania stosownie do swojego udziału, dzieląc przy tym w całości pogląd wyrażony w rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego w sprawie o sygn. akt III CZ 46/10 z dnia 19 listopada 2010 r. (opubl. w Biuletynie Sądu Najwyższego Nr 1/2011 r.), zgodnie z którym, w sprawach tzw. działowych nie zachodzi przewidziana w art. 520 § 2 i 3 k.p.c. sprzeczność interesów tych uczestników, którzy domagają się podziału, niezależnie od tego, jaki sposób podziału postulują i jakie wnioski składają w tym względzie.